



■ **Pomoc na miarę potrzeb** – rośnie zapotrzebowanie na usługi opiekuńcze

- Wykorzystajmy kapitał społeczny
- Kreatywnie i innowacyjnie

W NUMERZE:

- 4 NOWE WYZWANIA I MOŻLIWOŚCI**
– rozmowa z Christopherem Toddem, dyrektorem Wydziału ds. Polski w Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej Komisji Europejskiej
- 7 KREATYWNIE I INNOWACYJNIE**
– „Smart Up! Zachodniopomorskie Dni Przedsiębiorczości i Innowacji. Startup Day/Forum Innowacji” były okazją do rozmów na temat kreatywności, innowacyjności oraz zachęcenia młodzieży do założenia własnego biznesu
- 11 WYKORZYSTAJMY KAPITAŁ SPOŁECZNY**
– podczas wdrażania programów rewitalizacji nie można zapomnieć o partycypacji społecznej
- 14 WIĘCEJ BADAŃ DLA PRZEMYSŁU**
– działanie 1.3 umożliwia uczelniom rozwój infrastruktury badawczej w tych obszarach, w których gospodarka zachodniopomorska jest najsłabsza
- 17 ZAINWESTUJ W TECHNOLOGIE!**
– zachodniopomorscy przedsiębiorcy pozyskali do tej pory 140 mln zł z RPOWZ na realizację 74 inwestycji w branżach zaliczanych do inteligentnych specjalizacji
- 19 POMOC NA MIARĘ POTRZEB**
– na Pomorzu Zachodnim ogłoszono dotychczas trzy konkursy z działania 7.6, w ramach których dofinansowaniem objęto 35 projektów
- 22 ZAPYTANIE OFERTOWE**
– w trzymania się procedur chodzi nie tylko o uniknięcie korekt finansowych, ale przede wszystkim o wyłonienie oferty, która zagwarantuje nam wybór dobrego dostawcy czy wykonawcy

Biuletyn Informacyjny RPOWZ
wydawany na zlecenie
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Zachodniopomorskiego
ul. Korsarzy 34, 70-540 Szczecin



Program Regionalny
dla rozwoju
Pomorza Zachodniego

Gabinet Marszałka
pl. Hołdu Pruskiego 8
70-550 Szczecin
tel. 91 44 19 195
e-mail: nwolska@wzp.pl
www.rpo.wzp.pl

Realizacja:
Smartlink Sp. z o.o. (www.smartlink.pl)
Redakcja:
Jerzy Gontarz, Iwona Gutowska (Smartlink)
Współpraca z redakcją:
Arkadiusz Mazepa, Marcin Szyt, Natasza Wolska (UMWZ)
Projekt graficzny i skład:
Maciej Pachowicz
Korekta: Dariusz Stryniak
Fotografia na okładce:
Projekt „Dobre wsparcie – system lokalnych usług społecznych”, fot. Konrad Królikowski
Druk: ZAPOL Sobczyk Sp. j.

Dane zawarte w biuletynie –
stan na 18 grudnia 2018 r.

Exemplarz bezpłatny

„Zachodniopomorskie Magnolie EFS”



Fot. archiwum WUP w Szczecinie

Wojewódzki Urząd Pracy w Szczecinie już po raz piąty nagrodził osoby i instytucje zaangażowane w realizację przedsięwzięć współfinansowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego (EFS). Laureatów poznaliśmy 18 października br. podczas uroczystej gali zorganizowanej w Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie. Tegoroczny konkurs rozstrzygany był w ośmiu kategoriach podzielonych na trzy sektory tematyczne. W pierwszym z nich – EFS – nagrody przyznano w trzech kategoriach. „Beneficjentem z pasją” została Fundacja Nauka dla Środowiska, za „Ambasadora EFS” uznano Zygmunta Pyszkowskiego, a w kategorii „Równość szans” zwyciężyło Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem Oddział Wojewódzki w Szczecinie. W obszarze Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój nagrody wręczono w dwóch kategoriach. „Najlepszym Beneficjentem PO WER” zostało Centrum Doradztwa i Szkoleń Zawodowych Aleksander Igielski, a w kategorii „Młodzi

w akcji” nagrodzono Mariusza Malczyka. W ostatnim sektorze tematycznym – Regionalnym Programie Operacyjnym Województwa Zachodniopomorskiego – „Najlepszym beneficjentem RPO WZ” została Gmina Miasto Koszalin. Za „Inwestycje w kadry” doceniono firmę Różewscy Spa, a w kategorii „Inwestycja w edukację” zwyciężyło Towarzystwo Salezjańskie Dom Zakonny pw. św. Józefa.



Fot. archiwum WUP w Szczecinie

Nagrody laureatom konkursu wręczono podczas uroczystej gali zorganizowanej w Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie

Stawiamy na równość

24 września br. w sali kameralnej Opery na Zamku odbyło się uroczyste podpisanie Karty Różnorodności przez marszałka Olgierda Geblewicza oraz wicemarszałka Jarosława Rzepę. Tym samym Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego dołączył do europejskiego grona organizacji promujących równe traktowanie w miejscu pracy. Wdrożenie Karty w urzędzie marszałkowskim zainicjował Wydział Współpracy Społecznej we współpracy z Bogną Czałczyńską, pełnomocniczką marszałka ds. kobiet i równego traktowania. Kar-

ta Różnorodności to międzynarodowa inicjatywa wspierana przez Komisję Europejską, której celem jest przeciwdziałanie dyskryminacji w miejscu pracy i podejmowanie działań na rzecz tworzenia i promocji różnorodności. Może ją podpisać każdy pracodawca – samorząd, mała i duża firma bądź organizacja pozarządowa. W Polsce inicjatywa jest realizowana od 2012 r., a jej wdrażanie koordynuje Forum Odpowiedzialnego Biznesu. Do tej pory podpisało ją 238 podmiotów. Więcej na stronie: www.kartaroznorodnosci.pl.



Fot. archiwum UMWZ

Kartę Różnorodności podpisali marszałek Olgierd Geblewicz oraz wicemarszałek Jarosław Rzepa

NIE ODRACZAJMY DECYZJI

W 2019 r. rozpocznie się ocena śródkresowa wszystkich programów operacyjnych. Z satysfakcją stwierdzam, że podsumowanie postępów w zakresie wypełnienia ram wykonania i tempa wykorzystywania środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego wypada pozytywnie. Do końca listopada 2018 r. Pomorze Zachodnie zakontraktowało 3,93 mld zł, co stanowi 58% dostępnych środków. Beneficjentom RPOWZ przekazaliśmy płatności w wysokości 21,6% alokacji na program (2,4% powyżej średniej dla kraju). Z dużym wyprzedzeniem osiągnęliśmy też cele narzucone przez zasadę n+3. Wszystkie te wskaźniki będzie jeszcze analizować Komisja Europejska. Jej przedstawiciel – Christopher Todd – w rozmowie publikowanej w tym wydaniu nie dostrzega na obecnym etapie zagrożenia utratą środków z tzw. rezerwy wykonania. Ocenę śródkresową KE traktuje nie jak straszak, a raczej jak narzędzie pomagające w efektywnym wykorzystaniu funduszy unijnych do końca obecnej perspektywy. W razie kłopotów z wykorzystaniem środków w jakimś obszarze programu warto je przesunąć na działania, w których zapotrzebowanie na wsparcie jest większe.

2019 – to także rok ważnych decyzji związanych z ustaleniem budżetu na realizację polityki spójności w nowym okresie programowania i podziałem środków pomiędzy kraje. Według pierwszej propozycji KE Polska na lata 2021-2027 otrzymałaby 64,4 mld euro, czyli o 23% mniej niż w obecnej perspektywie. Zdaniem Christophera Todda głównym kryterium decydującym o wielkości alokacji są wyniki gospodarcze. Polska od wielu lat notuje wzrost gospodarczy i jest jedynym krajem Unii, który przeszedł przez kryzys finansowy bez popadania w recesję. Za negocjacje koperty finansowej odpowiada rząd. Regiony starają się – poprzez Związek Województw – uczestniczyć w debacie o przyszłej perspektywie oraz oddziaływać na rzecz korzystnych dla Polski rozwiązań poprzez aktywność na forum Komitetu Regionów lub dialog z posłami do Parlamentu Europejskiego.

Niezależnie od wielkości nowego budżetu ważne, by znalazły się w nim środki na budowanie w Europie społeczeństwa świadomego i odpornego na propagandę, szczególnie w internecie. Edukacja obywateli, wsparcie organizacji pozarządowych oraz wzmocnienie rzetelnych mediów lokalnych – to kluczowe kierunki, w których samorządy mogą wspomagać walkę z dezinformacją.

Komisja Europejska chce, by budżet 2021-2027 został zatwierdzony jeszcze w czasie obecnej kadencji Parlamentu Europejskiego. To uchroniłoby nas przed opóźnieniem w uruchomieniu nowych programów. Odsuwanie decyzji w czasie może mieć także negatywne konsekwencje dla wielkości środków na politykę spójności. Potrzebne jest zatem osiągnięcie skutecznego porozumienia przez kraje UE najpóźniej do majowego szczytu w Rumunii. Warto Polsce i Europie tego życzyć.

Zapraszam do lektury!

Olgierd Geblewicz

Marszałek Województwa Zachodniopomorskiego

Zapraszamy do zapoznania się z cyfrową wersją biuletynu wzbogaconą o filmy i galerie zdjęć.

Biuletyn można przeglądać również za pomocą urządzeń mobilnych.

Wejdź na stronę 03-2018.biuletynrpo.wzp.pl lub skorzystaj z kodu QR.





NOWE WYZWANIA I MOŻLIWOŚCI

Głównym celem oceny śródkresowej jest pomoc w efektywnym wykorzystaniu środków do końca obecnej perspektywy. Najlepiej zrobić to poprzez przesunięcia na działania, na które jest największe zapotrzebowanie – mówi Christopher Todd, dyrektor Wydziału ds. Polski w Dyrekcji Generalnej ds. Polityki Regionalnej i Miejskiej Komisji Europejskiej.



Fot. archiwum KE

Przed nami ocena śródkresowa, podczas której Komisja Europejska przeprowadzi przegląd wdrażania Funduszy Europejskich w ramach polityki spójności w Polsce. Emocje są duże, gdyż wyniki tej oceny potwierdzą bądź nie, czy fundusze z UE są dobrze wykorzystywane.

Od początku przyszłego roku przystąpimy do oceny śródkresowej, podczas której będziemy się przyglądać efektom wdrażania programów na koniec 2018 r. Jeżeli okaże się, że jakiś program bądź jego część nie przyniosły oczekiwanych efektów, będziemy sugerować przesunięcie alokacji z gorzej wypadających działań do tych, w których zanotowano lepsze efekty. W przypadku, gdy cały program nie osiągnął zakładanych wskaźników, możliwe jest wycofanie części alokacji i przesunięcie do innego programu, wdrażanego efektywniej.

To pierwszy raz, kiedy KE przeprowadzi ocenę śródkresową.

Tak, będziemy robić to pierwszy raz na poziomie unijnym. Warto dodać, że zainspirowała nas do tego Polska, która w poprzedniej

perspektywie finansowej z własnej inicjatywy przeprowadziła ocenę efektywności programów. Uznaliśmy to za dobrą praktykę, którą warto wdrożyć we wszystkich państwach członkowskich.

Czy na podstawie dostępnych już danych Polsce lub jej regionom grożą tego typu sankcje?

Z przedstawionych nam danych wynika, że większość programów albo już osiągnęło zakładane cele, albo osiągnie je na koniec tego roku. Jeżeli to się potwierdzi, to nie będzie konieczne wycofywanie funduszy z programów lub z ich części.

Czy możliwe jest wycofanie środków z jednego programu regionalnego i przekazanie do innego?

Dopuszczamy różne możliwości przesunięć, zarówno między programami regionalnymi, jak i pomiędzy regionalnymi i krajowymi.

Czy w ekstremalnych przypadkach część alokacji przyznana Polsce może wrócić do Brukseli?

Nie, tego nie przewidujemy. Pieniądze zostaną w obrębie danego państwa. Głównym celem oceny śródkresowej jest pomoc w efektywnym wykorzystaniu środków do końca obecnej perspektywy. Najlepiej zrobić to poprzez przesunięcia na działania, na które jest największe zapotrzebowanie.

Jak prezentuje się Pomorze Zachodnie w stawce polskich województw?

Zarówno pod względem kontraktacji, jak i płatności Pomorze Zachodnie plasuje się w środku stawki. Nie sądzę, żeby ocena śródkresowa wykazała jakieś szczególne problemy w osiąganiu wyznaczonych celów. Cieszy nas wiadomość, że pula środków rozliczona we wrześniu w KE pozwoliła regionowi na zrealizowanie zobowiązania wynikającego z zasady N+3 na ten rok, i to z trzymiesięcznym wyprzedzeniem.

Zachodniopomorskie gminy, organizacje i firmy ciężko pracowały na ten rezultat.

To prawda. Kończymy piąty rok wdrażania polityki spójności w tym okresie programowania. Zwykle w piątym i szóstym roku kumulują się największe inwestycje. W wielu osiach prioryteto-

wych alokacje zostały już wyczerpane. Konkursy nie są już przewidywane, więc cała uwaga skupia się na doprowadzeniu wszystkich projektów do końca i ich rozliczeniu.

Jak pan słusznie zauważył, zbliżamy się do końca obecnej perspektywy i z coraz większą uwagą obserwujemy działania wokół nowego wieloletniego budżetu Unii Europejskiej. Informacje napływające z Brukseli nie są optymistyczne, gdyż mówią o sporych cięciach na politykę spójności w latach 2021-2027.

Nie jest tajemnicą, że wraz z opuszczeniem Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię, która była płatnikiem netto do budżetu UE, będziemy dysponować niższymi wpływami. Jeśli chodzi o politykę spójności, to nakłady na nią obniżą się o prawie 10% w porównaniu z obecną perspektywą. Większe środki przeznaczone będą na sprostanie nowym wyzwaniom. Zwiększy się budżet programów badawczych, takich jak Horyzont. Chcemy przeznaczyć więcej funduszy na cyfryzację, technologie komunikacyjne, mobilność młodych osób w ramach programu Erasmus, a także na programy współpracy i wymiany. Zyskają też programy na rzecz ochrony środowiska, takie jak np. Life.

Pomimo tej obniżki w porównaniu z innymi programami polityka spójności będzie dysponować największym budżetem. Mówimy tu o 371 mld euro na lata 2021-2027. To trochę więcej środków niż na wspólną politykę rolną.

Jaka część przypadnie Polsce?

64,4 mld euro na politykę spójności w okresie siedmiu lat.

To ok. 23% mniej niż w obecnej perspektywie. Skąd tak duże cięcia?

Głównym kryterium decydującym o wielkości alokacji są wyniki gospodarcze. Polska od wielu lat notuje wzrost gospodarczy i jest jedynym krajem Unii, który przeszedł przez kryzys finansowy bez popadania w recesję. W dużej mierze dzięki dobremu wykorzystaniu pieniędzy z polityki spójności polskie regiony szybko doganiają bogatsze regiony europejskie. Województwo mazowieckie już klasyfikuje się w gronie najbogatszych, które przekroczyły 100% średniej unijnej. Dolnośląskie weszło do grupy regionów w okresie przejściowym (75-100% średniej unijnej), a Wielkopolska jest na granicy. Polska jako całość jest w grupie krajów doganiających średnią unijną. Nie jest więc niespodzianką, że alokacja dla Polski w ramach polityki spójności będzie zmniejszona. Proszę pamiętać, że pomimo redukcji Polska z budżetem 64,4 mld euro będzie i tak największym beneficjentem polityki spójności w Unii Europejskiej.

Czy tylko Polska utraci część funduszy?

Nie, jest więcej państw z dobrymi wynikami gospodarczymi. Alokacja dla Czech będzie mniejsza o 24%, podobnie jak dla Estonii, Łotwy i Węgier.

Jakie zmiany oprócz wielkości alokacji wprowadzone będą do nowej polityki spójności?

Planujemy wprowadzić trzy główne zmiany. Dzięki nim polityka spójności stanie się prostsza, nowocześniejsza i bardziej elastyczna. Zaczniemy od uproszczeń. Polityka spójności stała się zbyt

skomplikowana – napisanie aplikacji przez potencjalnego beneficjenta wiąże się z ogromną pracą biurokratyczną. Jest także za bardzo skomplikowana od strony jej wdrażania. Pracujemy nad tym problemem od dłuższego czasu i chcemy zaproponować naprawdę ogromne uproszczenia. Podam jeden przykład, dotyczący podatku od wartości dodanej (VAT). Będzie mógł być on kosztem kwalifikowalnym w projektach o wartości do 5 mln euro, które stanowią ok. 90% wszystkich przedsięwzięć w ramach polityki spójności. To wprowadzi duże ułatwienie, gdyż VAT powodowała mnóstwo kłopotów wśród projektodawców. Chciałbym przy tym zaznaczyć, że oczekujemy od krajów członkowskich, w tym Polski, że uproszczenia w korzystaniu z polityki spójności wprowadzą także u siebie.

Czy Komisja może nakazać wprowadzenie uproszczeń krajom i regionom?

Będziemy starali się przekonywać naszych partnerów i argumentować, że prostsze fundusze oznaczają oszczędności – zarówno czasu, jak i pieniędzy. Będziemy posługiwać się siłą naszych argumentów, gdyż jesteśmy przekonani, że uproszczenia doprowadzą do jeszcze większych sukcesów w korzystaniu z funduszy unijnych.

Jakie będą kolejne zmiany?

Chcemy, żeby polityka spójności była nowocześniejsza. Oznacza to, że mniej będziemy koncentrować się na budowie infrastruktury, czyli m.in. autostrad. Większą uwagę skupimy na pomocy regionom w budowaniu ich przewagi konkurencyjnej, a więc na badaniach i rozwoju, innowacjach, wsparciu biznesu (głównie MŚP) oraz w zakładaniu firm, efektywności energetycznej, zapobieganiu zmianom klimatycznym. Będziemy też zachęcać regiony do rozwoju ich inteligentnych specjalizacji. W wyniku współpracy administracji publicznej, biznesu i uczelni zidentyfikowano sektory, które charakteryzuje wysoki potencjał rozwojowy. Koncentracja na tych unikatowych zasobach może sprawić, że region stanie się bardziej konkurencyjny.

Trzeci pakiet zmian ma na celu uczynienie polityki spójności bardziej elastyczną. Chcemy, żeby regiony same decydowały, bez konieczności pytania się Brukseli, czy przesuwac fundusze na taki czy inny cel. Ułatwi to szybszą i skuteczniejszą reakcję na nowe wyzwania, które pojawiają się w trakcie trwania perspektywy finansowej, i przeznaczanie na nie odpowiednich środków finansowych.

Stawianie ambitnych celów jest jak najbardziej wskazane, lecz czy nie są one skierowane głównie do dużych ośrodków? Jak rozwijać np. innowacje w mniejszych gminach, w których brakuje potencjału kadrowego i know-how?

Zgadzam się z tą obawą. Zdajemy sobie sprawę, że jest to duże wyzwanie, także dla Komisji Europejskiej. W nowej polityce spójności wyznaczaliśmy pięć celów tematycznych: bardziej inteligentna Europa, bardziej przyjazna dla środowiska niskoemisyjna Europa, lepiej połączona Europa, Europa o silniejszym wymiarze społecznym, Europa bliżej obywateli. W ramach tego ostatniego chcielibyśmy rozwijać lokalne podejście do rozwoju, strategii, tworzenia odpowiednich projektów w danym miejscu, czasie i przez miejscowe siły. Dodatkowo dostępne będą, w ramach pomocy technicznej poszczególnych programów, środki na rozwój lokalnego potencja-

tu. Ponadto zachęcam do czerpania dobrych przykładów z innych samorządów europejskich. Warto zainteresować się programem Komisji Europejskiej *Peer-to-Peer* finansowanym z naszej pomocy technicznej, w ramach którego dotowane są wyjazdy w celu zdobycia wiedzy, budowania sieci eksperckich itp. Współpraca, wymiana doświadczeń, uczenie się jeden od drugiego to niezbędne warunki rozwoju innowacji. Rzadko który samorząd dysponuje wszystkimi zasobami – dobrymi ośrodkami badawczymi, nowoczesnymi firmami, otwartą administracją. Stąd w ogromnej większości przypadków niezbędna jest współpraca, budowanie sieci eksperckich i realizacja wspólnych projektów. Ten warunek najbardziej dotyczy małych i średnich ośrodków.

WSPÓŁPRACA, WYMIANA DOŚWIADCZEŃ, UCZENIE SIĘ JEDEN OD DRUGIEGO TO NIEZBĘDNE WARUNKI ROZWOJU INNOWACJI

Polska, w tym województwo zachodniopomorskie, wdrożyła instrumenty zwrotne, które bardziej angażują kapitał prywatny w realizację celów rozwojowych. Czy nowe propozycje oznaczają, że mocniej przestawiamy system na środki zwrotne?

Instrumenty zwrotne pozwalają na wielokrotne użycie pieniędzy w postaci np. pożyczek, a przez to pozostają one w obrocie jeszcze długo po zakończeniu danej perspektywy finansowej. Dlatego chcemy maksymalnie rozwinąć tę formę dofinansowania. Wszędzie tam, gdzie w trakcie realizacji projektu istnieje możliwość zysku lub uzyskania długoterminowych oszczędności, warto oferować beneficjentom instrumenty zwrotne. Weźmy chociażby inwestycje w efektywność energetyczną, które mają na celu uzyskanie oszczędności w postaci niższych rachunków za energię. Jakaś część tych oszczędności może być wykorzystana do spłaty zaciągniętych pożyczek.

Jakie są przyczyny planowanego wyraźnego zwrotu w stronę programów zarządzanych centralnie na poziomie UE kosztem redukcji środków dla programów w ramach tzw. zarządzania dzielonego – prowadzonych przez państwa członkowskie i regiony?

Słyszałem takie głosy, że Bruksela odbiera władzę państwom i regionom. Takie wrażenie może powstać, kiedy zestawia się np. wysoki budżet programu Horyzont, zarządzanego przez Brukselę, z innymi programami. Jednak jeszcze raz podkreślę, że to polityka spójności zarządzana w sposób dzielony będzie największą unijną polityką w latach 2021-2027. Państwa, które w niewielkim stopniu korzystają z programu Horyzont, jak np. Polska, powinny położyć większy nacisk na udział w projektach z niego finansowanych.

Spore cięcia – ok. 40-procentowe – czekają Fundusz Spójności, z którego finansowane były duże projekty infrastrukturalne,

w tym transportowe. Proces budowy nowoczesnej infrastruktury nie został jeszcze zakończony, a Komisja ogranicza ten fundusz. Dlaczego?

Fundusz Spójności odgrywał ważną rolę w mobilizowaniu inwestycji publicznych w okresie kryzysu finansowego. Możemy powiedzieć, że europejskie pieniądze m.in. z Funduszu Spójności pozwoliły wielu krajom pokonać recesję. Obecnie, gdy kryzys jest już za nami i praktycznie wszystkie kraje UE notują wzrost gospodarczy, możemy pozwolić sobie na zmniejszenie budżetu i przeznaczenie większych środków na inne cele. Jednak nie likwidujemy tego funduszu i jestem pewny, że pomoże on sfinansować wiele ważnych inwestycji także w Polsce.

Czy będą zmiany w Europejskim Funduszu Społecznym (EFS)?

Będą, gdyż zmienia się sytuacja społeczna w UE. W wielu krajach to nie bezrobocie jest problemem, lecz brak specjalistów, np. w technologiach informacyjno-komunikacyjnych. Stąd w nowym programie położymy nacisk na identyfikację dziedzin, w których występują braki kadrowe, i zapewnienie adekwatnych szkoleń w instytucjach edukacyjnych. Nowy EFS ma przyczynić się do zapewnienia odpowiednio wykwalifikowanych pracowników dostosowanych do potrzeb rynkowych na danym obszarze, poprzez m.in. bliższą współpracę z firmami.

Czy kontynuowane będzie finansowanie projektów z dwóch źródeł – Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego?

Tak, bowiem takie projekty zapewniają oczekiwaną synergię – twardych inwestycji w infrastrukturę edukacyjną i miękkich, związanych z budowaniem kompetencji podczas warsztatów i szkoleń odbywających się w tych placówkach. Będziemy nadal wspierać inwestycje w przedszkola, po to żeby ułatwić rodzicom powrót na rynek pracy. Dużą rolę będziemy też przykładać do projektów skierowanych na ochronę zdrowia.

Rozmawiamy o nowym siedmioletnim budżecie Unii Europejskiej, ale jest jeszcze długa droga, zanim zostanie on ostatecznie zaakceptowany. Czy spodziewa się Pan trudnych negocjacji?

Planujemy, że nowy budżet ze wszystkimi regulacjami zostanie zaakceptowany w maju przyszłego roku na szczycie w Sibile. Bardzo nam zależy, by udało się to zrobić przed wyborami do nowego Parlamentu Europejskiego i przed wyborem nowej Komisji Europejskiej. Dlatego przyjęliśmy założenia budżetowe i prawne dotyczące polityki spójności z odpowiednim marginesem czasu, aby zakończyć wszystko w planowanym terminie. Jeżeli to się uda, będziemy mieli go dość na negocjowanie programów, przygotowanie dokumentów, tak by rozpocząć pierwsze inwestycje współfinansowane z nowej perspektywy finansowej z początkiem 2021 r.

Jest Pan dużym optymistą w tej kwestii.

Powiedziałbym, że podzielam opinie przedstawicieli wielu państw członkowskich – jeśli nie dotrzemy tych terminów, może być trudno. Jest to więc optymizm połączony ze sporą dawką realizmu.

Rozmawiał Andrzej Szoszkiewicz



KREATYWNIE I INNOWACYJNIE

Co wspólnego ma Wolter z Wikipedią? Jak powstają innowacyjne przedsięwzięcia? I czy w Polsce startupom bardziej brakuje kapitału, czy wiedzy, jak rozwijać biznes i gdzie szukać klientów? Odpowiedzi na tego typu pytania można było poznać podczas „Smart Up!” – wydarzenia zorganizowanego w Szczecinie przez Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego.

3 i 4 października br. w hali Netto Arena odbyły się „Smart Up! Zachodniopomorskie Dni Przedsiębiorczości i Innowacji. Startup Day/Forum Innowacji” (www.smartup.wzp.pl). Wydarzenie było efektem połączenia dwóch inicjatyw realizowanych przez UMWZ – Startup Day oraz Forum Innowacji. Pierwsza z nich dotyczy głównie wspierania inicjatyw młodych przedsiębiorców z Pomorza Zachodniego. Druga koncentruje się na badaniach, rozwoju i innowacji, kontynuacji procesu przedsiębiorczego odkrywania oraz inteligentnych specjalizacjach. Wspólnym mianownikiem dla obu jest wspieranie biznesu, startupów i edukowanie młodych osób, m.in. w zakresie zawodów przyszłości.

– Nasze wydarzenie ma na celu budowanie postaw kreatywnych zarówno u osób, które już prowadzą swój biznes, jak i u młodych ludzi, którzy zostali zaproszeni na wykłady oraz debaty. To efekt działań, które prowadzimy w urzędzie marszałkowskim od dłuższego czasu, realizując rozmaite projekty. Udało nam się zebrać doświadczenia dotyczące startupów, ale i wspierania przedsiębiorców, którzy zajmują się działalnością innowacyjną. Ceniemy wszystkie podmioty tworzące wizerunek Pomorza Zachodniego jako miejsca, w którym innowacyjność ma szansę istnieć i funkcjonować – mówił Marcin Szymt, dyrektor Wydziału Zarządzania Stra-

tegicznego Urzędu Marszałkowskiego, który w imieniu marszałka Olgierda Geblewicza otworzył konferencję.

Podczas konferencji wręczono także nominacje do Rady Programowej Morskiego Centrum Nauki, instytucji, która niebawem w innowacyjny sposób będzie popularyzować tradycje morskie Pomorza Zachodniego. Otrzymali je: prof. dr hab. Mariusz P. Dąbrowski – fizyk teoretyk, Lech Karwowski – historyk i krytyk sztuki, dyrektor Muzeum Narodowego w Szczecinie, Piotr Kossobudzki – współtwórca Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, prof. dr hab. Piotr Masojć – genetyk, dr hab. prof. US Radosław Skrycki – zastępca dyrektora Instytutu Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Szczecińskiego, dr Halina Stelmach – żona prof. Jerzego Stelmacha, patrona MCN, oraz dr hab. inż. st. of. Paweł Zalewski – dziekan Wydziału Nawigacyjnego Akademii Morskiej w Szczecinie.

Cel: zarażać młodych pasją

W dwudniowej konferencji udział wzięło prawie 50 prelegentów. Były to osoby prowadzące własne firmy, często startupowcy i młodzi przedsiębiorcy reprezentujący branżę kreatywną. Nie zabrakło także naukowców, samorządowców i przedstawicieli najaktywniejszych klastrów na Pomorzu Zachodnim. Co wydaje się jednak

najważniejsze – przez Netto Arenę przewinęła się imponująca grupa młodych ludzi. Uczniowie liceów ogólnokształcących mieli okazję wysłuchać wykładów, a także wziąć udział w warsztatach. Morskie Centrum Nauki ustawiło obok hali Netto Arena swój kontener z interaktywną wystawą. Młodzież mogła zobaczyć m.in.: jak wygląda świat przez peryskop optyczny, jak powstają fale wodne i nauczyć się wiązania węzłów żeglarskich. Atrakcją był też wielki kran, który za pomocą złudzenia optycznego sprawiał wrażenie nieustannego przelewania się wody.

Konferencji towarzyszyły również pokazy przygotowane przez Fundację Miasto Nauki, w których uczestniczyli uczniowie ze szkół podstawowych. – Naszym celem jest nauka poprzez



Debata inauguracyjna: Skąd się biorą inspiracje? Od lewej: Krzysztof Szulc, Julia Sielicka-Jastrzębska, Zuzanna Sielicka-Kalczyńska, prof. dr hab. Kamil Kuskowski, Edwin Bendyk

interaktywną zabawę, dlatego w przeprowadzanie eksperymentów angażujemy widownię. Podczas konferencji prowadziliśmy „Pokazy Szalonego Profesora”, na których wykonywaliśmy doświadczenia z ciekłym azotem, metanem oraz wodorem. Mam nadzieję, że uczniowie nie tylko poznali, ale również zrozumieli przedstawione zagadnienia z chemii i fizyki – mówiła Marta Miklej z Fundacji Miasto Nauki. Przypomnijmy, że „Pokazy Szalonego Profesora” przez wiele miesięcy były atrakcją Muzeum Narodowego w Szczecinie, a osoby odpowiedzialne za prezentowaną tam interaktywną wystawę są także zaangażowane w opracowanie programowe Morskiego Centrum Nauki na Łasztowni. – Fundacja Miasto Nauki od wielu lat zajmuje się produkcją eksponatów oraz tworzeniem pokazów tematycznych. Wspieramy i promujemy swoimi działaniami budowę Morskiego Centrum Nauki i oczywiście mamy nadzieję na dalszą współpracę – dodała Marta Miklej.



Fot. Michał Dąbek – Gimnicz Photography

*Nauka może bawić i uczyć.
Pokazy Szalonego Profesora*

Źródła innowacyjności

O tym, jak rodzą się innowacje, mówił w inauguracyjnym wykładzie publicysta Edwin Bendyk. – Tylko nauka jest źródłem newsów – nawiązał do słów Stewarta Branda, pisarza i popularyzatora „kultury cyfrowej”. To on stwierdził, że natura ludzka zmienia się w niewielkim stopniu, a sprawczynią zmian w świecie jest nauka. Na dowód tego Edwin Bendyk przypomniał historię bitwy pod Leuktrami (371 r. p.n.e.), w której Tebańczycy pokonali liczniejsze wojska Sparty. Zwycięską armię dowodził Epaminondas, który po raz pierwszy zastosował szyk skośny ze wzmocnionym lewym skrzydłem. Jako pitagorejczyk nie miał żadnych oporów przed wprowadzeniem nowej taktyki. Spartanie zaś – zgodnie z klasycznymi zasadami i wartościującym postrzeganiem rzeczywistości – posuwali się falangą, umieściwszy na prawym skrzydle elitarną jednostkę. Taktyka przeciwnika całkowicie ich zaskoczyła i zostali zmuszeni do ucieczki. W ten sposób naukowa analiza wpłynęła na zmianę losów historii.

Edwin Bendyk zwrócił uwagę na przełomowe wydarzenia z drugiej połowy XX w., czyli pojawienie się komputerów oraz ogrom-

ny przyrost danych. Analiza danych statystycznych pozwala np. oceniać ryzyko wystąpienia kryzysowych sytuacji i podejmować działania prewencyjne. Ale może także prowadzić do manipulacji. Przykładem jest choćby profilowanie wykorzystane do wpływania na wynik wyborów w USA w 2016 r. oraz na referendum w sprawie brexitu.

Maszyny mogą coraz więcej – potrafią się uczyć i wygrywać z człowiekiem w gry wymagające wyobraźni i kreatywności. Czy automaty zastąpią naukowców i innowatorów? Wikipedia w radykalny sposób zmieniła sposób tworzenia i dystrybucji wiedzy, zmieniła status ekspertów, wywołując wielkie zamieszanie. Dziś jest największym repozytorium wiedzy – w wersji angielskiej liczy 5 mln haseł (25 razy więcej niż encyklopedia „Britannica”). Ale Wikipedii nie byłoby, gdyby nie wymyślono sieci www. Zarówno internet, jak i Wikipedia są narzędziami powstałymi po to, by łatwiej organizować i porządkować gwałtownie rosnące zasoby wiedzy.

– Przyrost wiedzy jest efektem twórczej kooperacji między mózgami. Autorami najbardziej przełomowych odkryć i rozwiązań są ludzie. Im bardziej cofamy się w historii świata, tym łatwiej wskazać konkretne osoby. Ale im bliżej współczesności, tym bardziej gęstnieją sieci kooperacji i trudniej znaleźć konkretnych liderów odkryć – mówił Edwin Bendyk. Już w XVIII w., a więc długo przed wymyśleniem komputera, mamy przykłady gęstych sieci współpracy. Wolter w ciągu 20 lat napisał 19 tys. listów. Korespondował z 1300 osobami. Nawet Izaak Newton stwierdził, że stał na ramionach gigantów. Edwin Bendyk wskazał trzy czynniki, które jego zdaniem mają decydujący wpływ na kreatywność i innowacyjność. Są to: relacje, marzenia i wyobrażenia. Relacje, czyli sieci współpracy, dają niesamowity potencjał, a marzenia i wyobrażenia pomagają przełamywać schematy myślenia. Na razie zdolność wytwarzania wiedzy opartą na tych trzech elementach ma jedynie człowiek. Technika go w tym wspiera, pomaga tworzyć system – „intelekt powszechny”.

ność i innowacyjność. Są to: relacje, marzenia i wyobrażenia. Relacje, czyli sieci współpracy, dają niesamowity potencjał, a marzenia i wyobrażenia pomagają przełamywać schematy myślenia. Na razie zdolność wytwarzania wiedzy opartą na tych trzech elementach ma jedynie człowiek. Technika go w tym wspiera, pomaga tworzyć system – „intelekt powszechny”.

Szumujące misie i leniwcę

Jak powstają innowacyjne firmy? Podczas konferencji uczestnicy poznali siostry Julię Sielicką-Jastrzębską i Zuzannę Sielicką-Kalczyńską – twórczynie firmy Whisbear. Pod tą marką pojawiły się polskie zabawki, których szum uspokaja noworodki, cierpiące m.in. na kolki. Firma nie była efektem snutych przez lata planów, bardziej dziełem przypadku i potrzeby rozwiązania konkretnego problemu. – Nie byliśmy innowatorkami, które od dzieciństwa marzą o wynalezieniu jakiejś fantastycznej zabawki – wyjaśniała Zuzanna Sielicka-Kalczyńska. – Pomysł na zabawkę i firmę ma źródło w traumatycznych doświadczeniach Zuzi z Mateuszem, który miał kolki i płakał przez całą noc. W internecie pojawiała się informacja, że szum suszarki uspokaja dzieci – dopowiedziała Julia Sielicka-Jastrzębska.

Połączenie przytulanki i odgłosu, który uspokaja dzieci, był już wynikiem wspólnych prac siostr. Po drodze odbyły się konsultacje z amerykańskim pediatrą. – Miałymy zaszczyt rozmawiać o naszym projekcie z Harveyem Karpem, zdobyliśmy od niego informację o tym, jak przedłużyć noworodkom możliwość funkcjonowania jak w brzuchu mamy. Jest to dla nich bardzo ważne w pierwszych miesiącach życia – wyjaśniła Julia Sielicka-Jastrzębska. Sukces projektu siostr jest dowodem na to, jak ważny jest dobry pomysł, odpowiednie zbadanie jego potencjału i wiara w to, że sukces jest na wyciągnięcie ręki. – Nie bójmy się marzyć i ryzykować. Patrząc choćby na Steve'a Jobsa, marzenia mogą kończyć się potknięciami, ale on szedł dalej – wymyślił projekt, który był wykorzystywany przy tworzeniu Microsoftu. Należy marzyć, bo marzenia pozwalają nam wyjść poza schematy – dodała przedsiębiorczyni.

Gdzie szukać inspiracji?

Kolejny panel dotyczył inspiracji w biznesie. Tego samego dnia dyskutowano jeszcze o inwestycjach w młode firmy i zawodach przyszłości. Drugiego dnia dominowały tematy związane z branżą IT oraz inteligentnymi specjalizacjami. Goście Netto Areny dowiedzieli się, jak stawiać pierwsze kroki w biznesie i jakie gospodarcze wyzwania czekają nas w najbliższych latach. Jak podkreślał dyrektor Marcin Szmyt podczas otwarcia, w każdym panelu poza specjalistami zaplanowano udział także przedsiębiorców, czyli osób od których można uczyć się biznesu nie tylko od strony teorii, ale przede wszystkim praktyki.

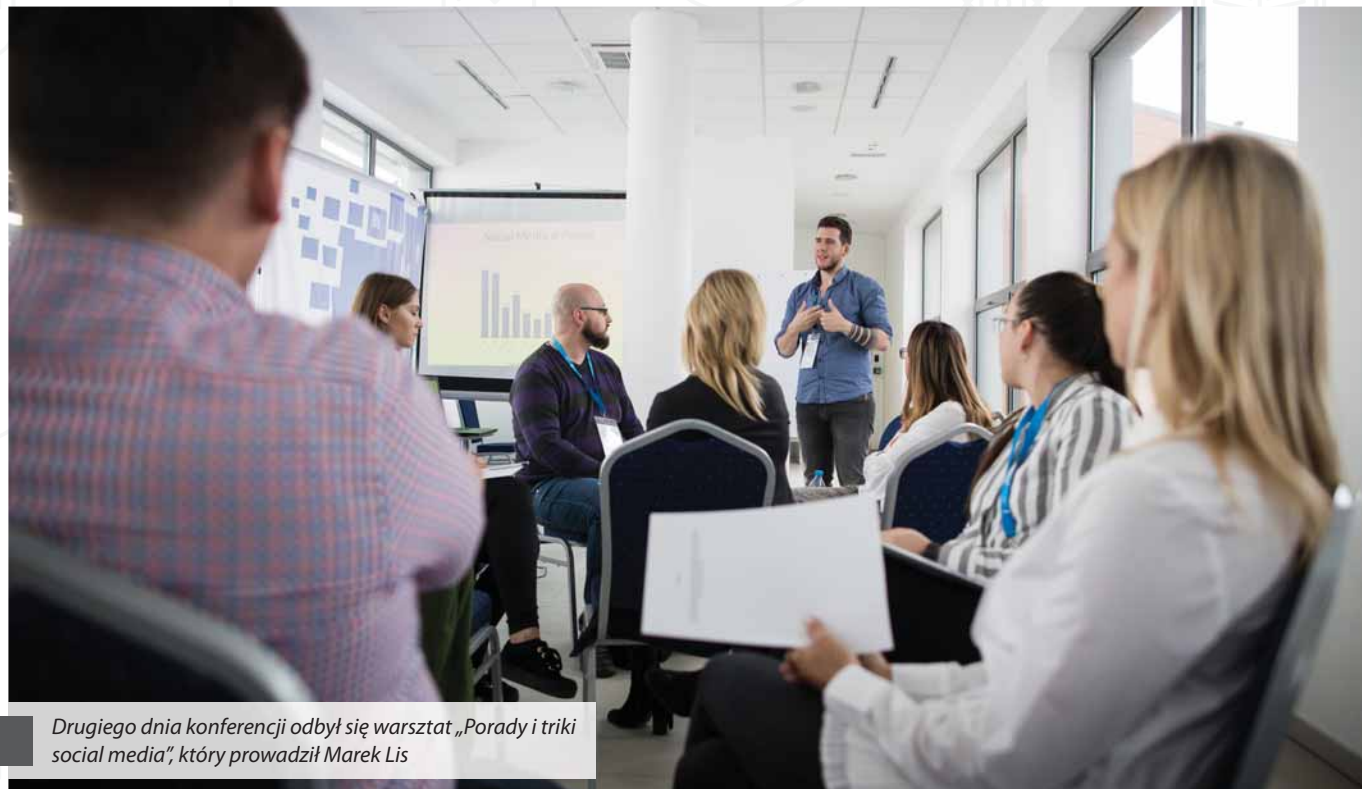
Dużą część wydarzenia zajęły tematy dotyczące motywacji, inspiracji i storytellingu. Motywujące mogą być nie tylko sukcesy, ale i porażki. – Tak naprawdę możemy nazwać to uczeniem się na błędach. Donald Trump bankrutował kilka razy i nie on jeden. Wiele przedsiębiorców miało w swojej karierze nieudane inwestycje, zarzykowałbym stwierdzenie, że z im wyższego konia się spada, tym jest to większa lekcja dla osoby prowadzącej biznes – mówił Maciej Monkiewicz z Fundacji BizUp.

WYKORZYSTANIE POTENCJAŁU NAUKOWEGO I INNOWACYJNYCH ROZWIĄZAŃ POMAGA DZISIAJ SKUTECZNIE WYRÓŻNIĆ SIĘ, A POTEM ISTNIEĆ NA RYNKU

Dobry klimat dla startupów

Podczas konferencji dużo mówiono na temat rozwoju młodych przedsiębiorstw oraz pobudzaniu kreatywności u młodzieży. Pomorze Zachodnie z sukcesem buduje ekosystem, w którym startupy mogą liczyć na programy inkubacji, wsparcie merytoryczne czy finansowe. Takie programy prowadzą m.in. Zachodniopomorska Agencja Rozwoju Regionalnego czy Technopark Pomerania. – Młodym firmom potrzebne jest wsparcie finansowe, ale teoria, że to jedyna niezbędna pomoc, jest nieprawdziwa. Początkujący przedsiębiorcy potrzebują przede wszystkim wiedzy i możliwości konsultowania się z osobami doświadczonymi w danym temacie. W województwie zachodniopomorskim startupów jest coraz więcej, komercjalizują coraz ciekawsze pomysły i technologie – mówił Tomasz Łasecki z Polskiej Fundacji Przedsiębiorczości w Szczecinie. Specjalista przyznaje, że młodym ludziom brakuje motywacji do bardziej progresywnego rozwijania swojej działalności. Na przykład startupy bardzo rzadko nagradzane są w regionalnych plebiscytach gospodarczych.

– Startupy na pewno wymagają wsparcia. Porównałbym ten proces do czegoś w rodzaju taśmy fabrycznej. Produkt przesuwa się ze stanowiska na stanowisko i w każdym dokładana jest kolejna



Fot. Michał Dąbek – Gimnicke Photography

Drugiego dnia konferencji odbył się warsztat „Porady i triki social media”, który prowadził Marek Lis

część. Startup powinien więc poruszać się między fachowcami – każdy z nich podpowiada lub dodaje element sprzyjający rozwojowi młodej firmy. Powstaje ona zwykle z wielkiej pasji, ale do sukcesu potrzeba jeszcze wielu elementów, głównie przyziemnych, które determinują, czy startup poradzi sobie na rynku, czy niestety nie przetrwa – mówi Jacek Wójcikowski, dyrektor Centrum Obsługi Inwestorów i Eksporterów UMWZ.

POMORZE ZACHODNIE Z SUKCESEM BUDUJE EKOSYSTEM, W KTÓRYM STARTUPY MOGĄ LICZYĆ NA PROGRAMY INKUBACJI, WSPARCIE MERYTORYCZNE CZY FINANSOWE

Sztuka umiejętnej prezentacji

Jedną z kluczowych kwestii związanych z wdrażaniem innowacji jest pozyskanie pieniędzy potrzebnych do wprowadzania nowatorskich pomysłów na rynek, co w przypadku niewielkich firm oznacza konieczność znalezienia inwestora. Sztuka umiejętnej prezentacji jest tu szczególnie istotna, bo inwestorzy nie chcą słuchać długich prezentacji czy czytać rozbudowanych wykresów i tabel. Najważniejsza jest idea, a także szybka i konkretna rozmowa, która spowoduje, że inwestora uda się „zarazić” naszym pomysłem. – Jesteśmy rynkiem, na którym oglądana jest każda złotówka i często u inwestora pojawia się lęk: „A co, jak stracę wszystkie pieniądze?”. Jeśli inwestor nie zrozumie naszego projektu, to nie zainwestuje w produkt, do którego ma przekonanie, że nikt nie będzie go potrzebował i nie kupi. Czasami problemem nie jest więc sam projekt, a to, jak jest on przedstawiany inwestorowi – tłumaczył Szymon Klimas z IQ Pomerania. Specjalista zwrócił też uwagę na inwestycje Venture Capital jako nieznany jeszcze w Polsce sposób finansowania startupów. W głównej mierze wynika to z dużej zachowawczości inwestorów i osób gotowych do oferowania swoich pieniędzy młodym inicjatywom.

Współpraca – jak na niej skorzystać

Zastanawiano się również, jak wygląda współpraca dużych firm z małymi. Mówili o tym przedstawiciele uczelni obecni na spotkaniu. Nie brakowało także głosów doświadczonych przedsiębiorców, którzy zachęcali do tego, by współpraca B+R była aktywniejsza i pozbawiona uprzedzeń. Porad udzielali praktycy, którzy poza kierowaniem wielkimi firmami zajmują się też inwestycjami w młode, innowacyjne projekty.

– Młodzi ludzie powinni wiedzieć, czego chcą. Niektórzy są stworzeni do prowadzenia własnego biznesu, innym brakuje wiedzy. A można ją pozyskać, np. pracując w korporacjach lub w innych firmach. Z mojego doświadczenia wynika, że wiele startupów ma problemy, gdy kończy się czas inkubacji i trzeba funkcjonować rynkowo jak normalne przedsiębiorstwo – mówił Wojciech Faszczewski z firmy Coloplast. – Na Zachodzie zostały już wypracowane ekosystemy i struktury, które wspierają startupy w różnych fazach ich rozwoju. W Polsce dopiero nad tym pracujemy. Młody

człowiek, który zakłada startup, musi wykazać się umiejętnością poszukiwania, gdzie może zdobyć wiedzę czy pieniądze – dopowiadał Wojciech Faszczewski.

Doświadczone firmy zachęcają młodych do większej kreatywności. Bo właśnie wykorzystanie potencjału naukowego i innowacyjnych rozwiązań pomaga dzisiaj skutecznie wyróżnić się, a potem istnieć na rynku.

Zawody przyszłości

Bezrobocie w województwie zachodniopomorskim w drugim kwartale tego roku wyniosło zaledwie 7%. To zdecydowanie najlepsza sytuacja na rynku pracy od 1989 r., która jednocześnie stawia nowe wyzwania przed kadrami dla gospodarki. Firmy chętnie wykorzystują potencjał młodych pracowników, a ci coraz odważniej poszukują dla siebie miejsca, zakładając własny biznes, jak i podejmując współpracę z wielkimi korporacjami czy rodzinnymi firmami, których innowacyjność rośnie z roku na rok.

Jakie zawody mają przyszłość? Specjaliści obecni podczas wydarzenia zwracali uwagę m.in. na dynamiczny rozwój elektromobilności czy branży IT. – Mówimy dzisiaj o nowym zagadnieniu, czyli „Gospodarce 4.0”, którą możemy zdefiniować jako pogląd na prowadzenie działalności gospodarczej, gdzie znaczna jej część opiera się na cyfryzacji. Taka firma łączy się z dostawcami, dystrybutorami i klientami „międzynarodowo” poprzez internet – opowiadała Katarzyna Witkowska z Klastra IT Pomorza Zachodniego.

Pojawiły się także głosy, że kreatorami nowych zawodów są sami przedsiębiorcy. – Ciężko jest przewidzieć, jakie zawody będą dominujące, a jakie odłożone do lamusa. Myślę, że możemy być jeszcze zaskoczeni tym, jakie specjalności będą funkcjonować w przyszłości – mówił Krzysztof Szulc z firmy TechBrainers. – Powinniśmy zdecydowanie więcej myśleć o przyszłości niż przeszłości. Przecież jeszcze kilka lat temu nie było mowy o takich zawodach jak np. deweloper aplikacji mobilnych. Wykorzystujemy nowe technologie i nowe narzędzia, musimy więc obserwować teraźniejszość, ale nie z perspektywy eksplorowania technologii przeszłości. Należy raczej patrzeć na to, co dzieje się na świecie – dodawał Max Kuśmierek z firmy Future Foods.

Goście panelu „Zawody przyszłości” stwierdzili, że przyszłość należy do osób nazywanych „generalist”, czyli tych, którzy posiadają szeroką wiedzę i potrafią ją uniwersalnie wykorzystywać. – Taki ktoś nie musi być ekspertem we wszystkim, ale umiejętnie wykorzystuje zdobywane informacje. Trzeba łączyć kropki, które pozornie są ze sobą niezwiązane. Jak połączyć namiot sferyczny z filmem czy namiot sferyczny z uprawą warzyw? O tym właśnie u nas rozmawiamy. Otwieramy pokłady kreatywności – mówił Adam Łyczakowski z firmy Freedomes.

„Smart Up! Zachodniopomorskie Dni Przedsiębiorczości i Innowacji. Startup Day/Forum Innowacji” były okazją do rozmów na temat przedsiębiorczości, kreatywności, innowacyjności oraz zachęcenia młodzieży do założenia własnego biznesu. Spotkania z wybitnymi przedstawicielami świata zachodniopomorskiego i ogólnopolskiego biznesu są szansą, by oprócz wiedzy teoretycznej czerpać z doświadczenia osób, które przeszły już drogę, którą młodzi ludzie mają dopiero przed sobą. Urząd marszałkowski zapowiada kolejne tego typu konferencje w niedalekiej przyszłości.

Michał Kaczmarek



WYKORZYSTAJMY KAPITAŁ SPOŁECZNY

Wkroczyliśmy w etap wdrażania programów rewitalizacji. Nie można jednak zapomnieć o partycypacji społecznej, która była obligatoryjnym elementem podczas prac nad programami. Rewitalizacja z założenia ma społeczny charakter – więc rewitalizujemy dla ludzi i z ludźmi.

W październiku tego roku urząd marszałkowski zorganizował spotkanie, podczas którego przekazał najnowsze informacje o programach rewitalizacji w regionie, nowych zadaniach Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej, metodach uspołeczniania procesu rewitalizacji, a także o drugim naborze wniosków do działania 9.3 *Wspieranie rewitalizacji w sferze fizycznej, gospodarczej i społecznej ubogich społeczności i obszarów miejskich i wiejskich*.

Konkurs trwa

Ogólna pula środków przeznaczonych na dofinansowanie przedsięwzięć w ramach trwającego właśnie naboru wynosi 60 mln zł. Dodatkowe wsparcie w wysokości 10% (pochodzące ze środków budżetu państwa) przysługuje projektom, które nie są objęte regu-

łami pomocy publicznej, pomocy de minimis i nie generują dochodu (w rozumieniu art. 61 Rozporządzenia nr 1303/2013 z 17 grudnia 2013 r.). Dofinansowanie mogą otrzymać zintegrowane przedsięwzięcia dotyczące wszystkich aspektów rewitalizacji danego obszaru. Muszą być jednak przewidziane w lokalnym bądź gminnym programie rewitalizacji (odpowiednio LPR bądź GPR), który został umieszczony na *Wykazie programów rewitalizacji gmin województwa zachodniopomorskiego*. W listopadzie liczył on 92 pozycje.

Doświadczenia zebrane podczas pierwszego naboru oraz wymagania stawiane projektodawcom w nowym konkursie w ramach działania 9.3 omówiły Edyta Stegmann i Joanna Maciołek, specjalistki z Wydziału Wdrażania RPO. – Mamy 15 kryteriów premiujących w nowym konkursie. Nowością jest ocena strategiczna, której celem jest wskazanie projektów w największym stopniu wpływających na realizację polityki rozwojowej wynikającej z regionalnych i krajowych dokumentów strategicznych. Podczas niej projekty mogą uzyskać 20-procentową premię w stosunku do punktacji uzyskanej w ocenie merytorycznej II stopnia – mówiła Joanna Maciołek. Termin składania wniosków w tym konkursie został wydłużony do 28 lutego 2019 r. – Będzie to prawdopodobnie ostatni konkurs w ramach działania 9.3. Po pierwszym naborze utworzono listy rezerwowe projektów. Obecny nabór pewnie również nie zaspokoi zapotrzebowania. Ewentualne oszczędności powstałe podczas realizacji projektów będą przekazywane na dofinansowanie projektów właśnie z list rezerwowych – mówił Marek Orszewski, zastępca dyrektora Wydziału Zarządzania Strategicznego UMWZ.

Rewitalizacja uspołeczniona

Rośnie rola Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Szczecinie (ROPS). W jego struktury przechodzi zespół ds. rewitalizacji, który dotychczas wspierał gminy w aktualizacji i tworzeniu nowych programów rewitalizacji. – Ideą jest powiązanie rewitalizacji z innymi zadaniami prospołecznymi realizowanymi przez ROPS. Chcemy, aby w większym stopniu były w niego wkomponowane takie pojęcia, jak: człowiek, partycypacja, animacja środowiskowa czy ekonomia społeczna. Będziemy pomagać w prowadzeniu i monitorowaniu programów rewitalizacji, a także w przekształcaniu LPR-ów w GPR-y – mówił Shivan Fate, p.o. zastępcy dyrektora ROPS.

Gościem specjalnym spotkania była Hanna Gill-Piątek, ekspertka w zakresie rewitalizacji, która zaprezentowała dobre praktyki i najczęściej popełniane błędy, a także narzędzia uspołeczniania pro-



Fot. Piotr Wołki

Hanna Gill-Piątek, ekspertka w zakresie rewitalizacji, zaprezentowała dobre praktyki i błędy, a także narzędzia uspołeczniania procesów rewitalizacji w polskich miastach



Fot. Piotr Wojski

Jacek Jekiel, dyrektor Opery na Zamku w Szczecinie, zabrał uczestników spotkania na inspirujący spacer po przestrzeniach teatru i opowiedział o tajemnicach Wieży Więziennej. Opera została wyremontowana i przebudowana dzięki RPO WZ

cesów rewitalizacji w polskich miastach. Przygotowując programy rewitalizacji (LPR i GPR), gminy starały się prowadzić konsultacje za pomocą różnych technik. Czy z partycypacją społeczną mamy jeszcze do czynienia po okresie konsultacji? – W przypadku gminnych programów rewitalizacji ustawa zobowiązuje, by partycypacja społeczna obejmowała nie tylko przygotowanie, ale także realizację i ocenę programów. Czyli udział społeczny nie jest ograniczony tylko do konsultacji lub innych form na etapie programowania rewitalizacji. Mieszkańcy i inni interesariusze powinni być dziś włączani w prowadzenie działań rewitalizacyjnych – odpowiadała Hanna Gill-Piątek. Dobrze, by nie traktować tego jedynie jako formalność.

Na czym powinna polegać udana partycypacja? Według ekspertki warunkiem jest świadome i aktywne uczestnictwo mieszkańców i innych podmiotów. Osoby i instytucje zaangażowane w proces rewitalizacji powinny mieć rzeczywisty wpływ na kierunek i rodzaj działań. – Jeśli ktoś czuje się współtwórcą rozwiązań, które wprowadzamy w mieście, a jeszcze wkłada w to własną pracę, to potem bardziej o nie dba. Jest to elementarna prawda, którą znamy z powszechnej praktyki – mówiła Hanna Gill-Piątek.

Trudne początki

Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju od początku tej perspektywy próbowało pomagać gminom i miastom w pracy nad programami. Nie wszyscy rozumieli, na czym rewitalizacja polega. – W 2014 r. wystartowały trzy pilotaże – w Łodzi, Bytomiu i Wałbrzychu. Te miasta wpisano w Umowę Partnerstwa jako wymagające pilnej interwencji. Rewitalizacja jest tam rozumiana przede wszystkim jako pomoc ubogim społecznościom miejskim. O tym się czasami zapomina, wkładając ten proces w szufladkę remontową – podkreślała ekspertka.

W proces przygotowania i aktualizacji programów rewitalizacji w 2016 r. mocno włączyły się urzędy marszałkowskie. Samorząd Województwa Zachodniopomorskiego wsparł przygotowanie

bądź aktualizację 88 programów rewitalizacji (zobacz tekst „Od programowania do realizacji”, biuletyn „RPO” nr 1/2018). Była to nie tylko pomoc finansowa, ale także merytoryczna.

Cenne doświadczenia zebrano też dzięki Programowi Modelowej Rewitalizacji Miast. W województwie zachodniopomorskim uczestniczy w nim Szczecin. Półtora roku temu wystartowała Partnerska Inicjatywa Miast, gdzie jednym z liderów jest Stowarzyszenie Szczecińskiego Obszaru Metropolitalnego. W ramach sieci związanej z rewitalizacją działa Gryfino. Warto sięgać po wiedzę i inspirację, odwiedzając choćby stronę Krajowego Centrum Wiedzy o Rewitalizacji.

Jakie formy partycypacji społecznej stosowano dotychczas? Oprócz konsultacji społecznych podczas przygotowywania programów rewitalizacji organizowano spacerzy badawcze, mobilne punkty konsultacyjne, sondy, wywiady, debaty. Na jakości zyskują programy tych gmin, które od początku angażowały do pracy nad nimi mieszkańców, przedsiębiorców, organizacje społeczne i inne instytucje.

Działania cenniejsze od konsultacji

Hanna Gill-Piątek podzieliła się swoimi doświadczeniami z pilotażu w Łodzi. – Postawiliśmy na podwórku przy kamienicach namioty, aby przyciągnąć mieszkańców, którzy nie chodzą na konsultacje. I nigdy by się na nich nie pojawili. Organizowaliśmy spacerzy badawcze, przyjazne konsultacje, podczas których ludzie mogli rysować po mapie. Na planach rozpoznawali swoje budynki i punkty charakterystyczne w ich otoczeniu. To wszystko angażowało ludzi – mówiła. Mieszkańcy po pewnym czasie poczuli się „przekonsultowani”. Podczas przygotowań programu było bardzo dużo spotkań, na których dyskutowano. Ludzie chcieliby zobaczyć jakieś namacalne efekty. Zdaniem ekspertki najciekawsze jest wychodzenie w teren nie tylko po to, by zebrać informacje do programu, ale oswoić mieszkańców z tym procesem i rozbudzić w nich inicjatywę. Przykładowo na warszawskiej Pradze udało się wprowadzić

w życie pomysł, którego autorami były dzieci. „Strażnik Podwórka” to duży pluszowy jamnik, który jest wykorzystywany do ćwiczeń i zabaw mających zintegrować lokalną społeczność. Ta przeskalowana zabawka ma zwrócić uwagę na bardziej przyjazne organizowanie przestrzeni dla dzieci.

Poparcie dla działań rewitalizacyjnych i zaangażowanie społeczności ma decydujący wpływ na powodzenie całego procesu. Czy istnieje dialog społeczny po konsultacjach? Odpowiedź jest twierdząca. Hanna Gill-Piątkowska omówiła kilka narzędzi służących uspołecznianiu procesu rewitalizacji:

Komitet rewitalizacji lub inne zespoły. Gminy często mają do czynienia ze spontanicznie tworzonymi komisjami dialogu społecznego. Aktywni mieszkańcy zbierają się wokół projektów rewitalizacyjnych, chcą dyskutować. Czasem jest sporo krytyki, ale jest to kapitał społeczny do wykorzystania także po konsultacjach.

Partnerstwo tematyczne. Mamy z nim do czynienia tam, gdzie na obszarze rewitalizacji jest zdiagnozowany konkretny problem, np. dotyczący zdrowia seniorów. Jeśli pojawi się partner, chętny by zbudować dom pobytu dla osób z chorobami otępiennymi, to taki projekt wpisze się w program rewitalizacji. W ten sposób można zawiązać partnerstwo tematyczne z podmiotem prywatnym czy instytucją pozarządową.

Animacja i działania z obszaru kultury. To sposób na zaktywizowanie ludzi. Kultura jest spoiwem, które łączy wszystkich bez względu na różnice. Człowiek, którego chcemy wyciągnąć ze splotu problemów społecznych, często potrzebuje kogoś, kto go ośmieli – to zadanie zarówno dla kultury, jak i dla animatorów. Oni także mogą doprowadzić do wyzwolenia inicjatywy i współpracy.

Mikrogranty dla lokalnej społeczności. Są to niewielkie naprawy w przestrzeni publicznej. Mieszkańcy własnymi siłami realizują coś, co wpisuje się w cele rewitalizacji, np. malują trzepak, stawiają ławki, robią przedstawienia, organizują świetlice. Wiele pomysłów, na które nie wpadliby urzędnicy, rodzi się w terenie. Przykładem było podwórko przeznaczone do remontu, ale brakowało na to ciągle funduszy. Mieszkańcy zrobili sobie ogród upcyklingowy (z powtórnie wykorzystanych przedmiotów), za 4 tys. zł i pracą własnych rąk, i to zagospodarowane podwórko nagle stało się miejscem, które zmieniło zachowanie użytkowników tej przestrzeni.

Prototypowanie przestrzeni. Problematyczną przestrzeń zmieniamy prostymi środkami, np. zamykamy część ruchu, stawiamy ławki, leżaki, rysujemy kredą pasy na jezdni. W ten sposób testujemy, jak te zmiany „pracują”. To się świetnie sprawdza, bo od razu widać, jak mieszkańcy z tego korzystają, jak komentują zmianę. Dobrym przykładem jest łódzka ulica 6 Sierpnia, która prowadzi do świeżo wyremontowanego dworca. Biuro miejskiego architekta naciskało, by nadal był to rodzaj miejskiej autostrady. Powstał jednak tzw. woonerf (słowo z języka holenderskiego oznaczające podwórzec miejski, dobrą przestrzeń miejską) – ulica przyjazna pieszym, z miejscem na ogródki i szpalerem drzewek wiśniowych w środku. Nie jest to jednak deptak, bo funkcja przejezdności została zachowana, tyle że na krótkim odcinku samochody muszą jeździć trochę wolniej. Jest też mniej miejsc parkingowych. Restauratorzy bali się, że tracą klientów. A okazało się, że obroty wzrosły trzykrotnie. Z kolei w Katowicach Fundacja Napraw Sobie Miasto w ramach pro-

jektu „Żywa Ulica” bardzo prostymi środkami (płachta, rozwinięty fragment ścieżki rowerowej) pokazała, jak mogłaby wyglądać przestrzeń. Zostało to bardzo dobrze przyjęte przez mieszkańców. Często takie działania przekonują też decydentów i urzędników.

Projektowanie partycypacyjne. Jest to etap realizacji, ale przed wdrożeniem, tzn. już na etapie projektu pojawia się zespół, który będzie daną przestrzeń projektował i razem z mieszkańcami wypracowuje konkretne rozwiązania. Przykładem są działania w Gorzowie Wielkopolskim sprzed dwóch lat. Wszystko zaczęło się od spotkania z wiceprezydentem na Kwadracie (zaniedbanym kwartale w samym centrum miasta), na które wszyscy mogli przyjść i w swobodnej atmosferze rozmawiać o tym miejscu. W plenerze – na rogu Kwadratu i ulicy Chrobrego – wystawiono makietę z rzeczywistym wydrukiem zdjęć kamienic, by ułatwić rozpoznawanie budynków. Mieszkańcy mogli przyklejać na makiecie swoje kartki z pomysłami. Projektanci, którzy pracowali z mieszkańcami, przeprowadzili też spacer o różnych porach dnia. Odmieniony Kwadrat służy mieszkańcom od lutego 2018 r.

Angażowanie do wykończenia i ochrony efektów przedsięwzięć. To najtrudniejsza forma uspołeczniania. Mieszkańcy chcą sami coś zrobić, np. posadzić kwiaty przy wyremontowanej ulicy. Urzędnicy napotykały bariery – bo nie da się tego zrobić z pominięciem procedury przetargowej, bez uzyskania gwarancji itp. Warto tu korzystać z doświadczeń innych samorządów, by dowiedzieć się, jak udało się przeprowadzić działania z pozoru niewykonalne. W przypadku sadzenia kwiatów znaleziono świetne rozwiązanie – wykonawca został zobowiązany do przeprowadzenia warsztatów ogrodniczych dla mieszkańców. Kwiaty stanowiły już jedynie dodatek do tego działania.

Etap wdrażania programów

Ten katalog nie jest zamknięty: można poszerzać i dopisywać nowe formy służące uspołecznianiu procesu rewitalizacji. Pomorze Zachodnie zgromadziło swoje doświadczenia podczas realizacji w 18 gminach projektu „Rewitalizacja na terenie gmin województwa zachodniopomorskiego znajdujących się w Specjalnej Strefie Włączenia” (zob. artykuł: „72 małe rewitalizacje”, biuletyn „RPO” nr 4/2017). Zaprezentowali je Agnieszka Idziniak, zastępca dyrektora WUP w Szczecinie, oraz Piotr Jaśkiewicz, prezes Fundacji Nauka dla Środowiska (fundacja prowadziła m.in. działania animacyjne). Projekt polegał na wsparciu przygotowania lub aktualizacji lokalnych programów rewitalizacji na obszarach Specjalnej Strefy Włączenia. Teraz województwo wkroczyło w kolejny etap w zakresie rewitalizacji społecznej. Dofinansowanie uzyskały trzy projekty obejmujące łącznie 65 gmin w trzech subregionach. Dotyczą one zaangażowania mieszkańców w projekty realizowane na obszarach rewitalizacji oraz wsparcia realizacji małych projektów – do 20 tys. zł – służących mieszkańcom rewitalizowanych terenów. Wartość tych projektów to ponad 19 mln zł.

Faza programowania w całej Polsce powoli się kończy. Tylko nie-liczne gminy nie przygotowały żadnego dokumentu. GPR-y stanowią zaś mniejszość. Nie oznacza to, że wszyscy pozostali nie muszą „uspołeczniać” procesu wdrażania programów rewitalizacji. Rewitalizacja z założenia ma społeczny charakter, bo służy poprawie jakości życia mieszkańców z obszarów rewitalizowanych.

Jerzy Gontarz



WIĘCEJ BADAŃ DLA PRZEMYSŁU

W województwie zachodniopomorskim działanie 1.3 *Rozwój publicznej infrastruktury badawczej* RPOWZ wspiera szkoły wyższe i jednostki naukowe w nawiązywaniu współpracy z przemysłem. Dzięki temu więcej wyników prac badawczo-rozwojowych będzie transferowanych z sektora nauki do przedsiębiorstw, zwłaszcza w obszarach inteligentnych specjalizacji.

Wzrost nakładów prywatnych na badania i rozwój (B+R) oraz budowanie mostów między sferą nauki i biznesu to jeden z celów polityki spójności. Kraje wysoko rozwinięte na prace B+R wydają nawet ponad 3% swojego PKB przy znaczącym udziale sektora prywatnego. W Polsce w 2016 r. (według danych GUS) wskaźnik ten wyniósł 0,97%. Działanie 1.3 umożliwia uczelniom rozwój infrastruktury badawczej w tych obszarach, w których gospodarka zachodniopomorska jest najsilniejsza i najlepiej powiązana z sektorem nauki. Kluczowe inwestycje zgodne z potrzebami regionalnego rynku znalazły się w Kontrakcie Terytorialnym. Narzędziem wyboru przedsięwzięć, które w najwyższym stopniu wpisują się w cele rozwojowe regionu w zakresie badawczo-rozwojowym, jest Zachodniopomorska Lista Infrastruktury Badawczej na rzecz Przedsiębiorstw (zob. artykuł „Dla nauki i biznesu”, biuletyn „RPO” 2017/3). Jeden z projektów z tej listy, który otrzymał wsparcie z działania 1.3, prowadzi Politechnika Koszalińska. Dwa inne dofinansowane w tym działaniu przedsięwzięcia realizuje Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny (ZUT) w Szczecinie.

Specjalizacje ZUT

ZUT od lat ściśle współpracuje z firmami z przemysłu stoczniowego, przeładunkowego, offshore, energetyki wiatrowej, przemysłu drzewnego oraz maszynowego. Jednostka realizowała prace badawczo-rozwojowe m.in.: dla Fabryki Obrabiarek Precyzyjnych AVIA SA, firmy Promotech Sp. z o.o., Centrum Badawczo-Konstrukcyjnego Obrabiarek Sp. z o.o. oraz dla Andrychowskiej Fabryki Maszyn Defum SA. – To bardzo wymagające przedsięwzięcia, w których liderami są przedsiębiorcy. Pracujemy z firmami nad nowymi maszynami, urządzeniami diagnostycznymi, układami sterowania – mówi dr hab. inż. Mirosław Pajor, prof. ZUT, dziekan Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Mechatroniki.

Do uczelni dość często trafiają też zamówienia na specjalistyczne usługi badawcze i ekspertyzy. Rozwinięty w regionie przemysł stoczniowy czy offshore'owy może budować konstrukcje i prowadzić produkcję pod warunkiem, że ma zatwierdzone technologie i procedury, a także zatrudnia pracowników z wymaganymi uprawnieniami. – Technologie zmieniają się, wprowadzane są nowe konstrukcje. Nieustannie wykonujemy więc badania, których wyniki są niezbędne do wydania świadectw przez towarzystwa kwalifikacyjne – tłumaczy dr inż. Ryszard Kawiak z Katedry Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn.

Uczelnia od dawna współpracuje też z Marine Service Jaroszewicz (MSJ). Bez zaplecza naukowego ZUT, a wcześniej Politechniki Szczecińskiej, firma nie dysponowałaby swoimi najlepszymi rozwiązaniami. – Współpracowaliśmy m.in. nad nową technologią osadzania pochwów śrubowych metodą zalewania tworzywem epoksydowym dla Stoczni Szczecińskiej. Jest to element krytyczny dla statku, bo to największy otwór w kadłubie, który musi być szczelny. Umieszczane jest

Uczelnia od dawna współpracuje też z Marine Service Jaroszewicz (MSJ). Bez zaplecza naukowego ZUT, a wcześniej Politechniki Szczecińskiej, firma nie dysponowałaby swoimi najlepszymi rozwiązaniami. – Współpracowaliśmy m.in. nad nową technologią osadzania pochwów śrubowych metodą zalewania tworzywem epoksydowym dla Stoczni Szczecińskiej. Jest to element krytyczny dla statku, bo to największy otwór w kadłubie, który musi być szczelny. Umieszczane jest



Laboratoria dzięki realizowanym projektom będą spełniać współczesne wymogi współpracy z przemysłem



Fot. Darrin Banfield



**Agnieszka Dębicka, zastępca
dyrektora w Wydziale
Wdrażania RPO w UMWZ:**

W poprzedniej perspektywie możliwość dofinansowania projektów dotyczących współpracy sektora nauki z przedsiębiorcami dawało poddziałanie 1.2.2 „Infrastruktura B+R”. To były pierwsze podjęte przez nasze uczelnie próby realizacji przedsięwzięć, wykraczających poza działalność dydaktyczną i tworzących podstawy dla współpracy z przedsiębiorcami. Dlatego obecnie w działaniu 1.3 „Rozwój publicznej infrastruktury badawczej” położono większy nacisk na współpracę wnioskodawców (tj. uczelni wyższych, jednostek naukowych, konsorcjów naukowo-przemysłowych) z sektorem biznesu. Ma to odzwierciedlenie w nałożonych obligatoryjnie wskaźnikach produktu (np. inwestycje prywatne uzupełniające wsparcie publiczne w projekty w zakresie innowacji lub badań i rozwoju) oraz rezultatu (np. liczba przedsiębiorstw korzystających ze wspartej infrastruktury badawczej). Dofinansowanie otrzymują te projekty, które m.in. przyczynią się do wzrostu nakładów prywatnych na B+R oraz połączą sferę nauki z biznesem. Tym samym umożliwią większe zaangażowanie finansowe firm w przedsięwzięcia podejmowane przez jednostki naukowe. Ideą jest też zwiększenie wykorzystania wyników badań naukowych i prac rozwojowych w gospodarce. Działanie to przeznaczone jest wyłącznie dla przedsięwzięć ujętych w Kontrakcie Terytorialnym (KT). Aktualnie w zał. 5b do KT wpisanych jest 10 projektów, z czego 4 otrzymały dofinansowanie o łącznej wartości 25,6 mln zł. W kolejnym naborze złożonych zostało 5 projektów o łącznej wartości dofinansowania 25,12 mln zł.

w nim łożysko wału, które musi zapewnić niezakłóconą pracę śruby okrętowej – wyjaśnia dr inż. Jędrzej Ratajczak z MSJ, pracujący również w Katedrze Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn.

Politechnika transferuje technologie

Politechnika Koszalińska w 2013 r. powołała do życia Centrum Transferu Technologii Próźniowo-Plazmowych Sp. z o.o. (CTTPP). – Jesteśmy po to, żeby opracowane przez naukowców technologie komercjalizować i przenosić na rynek. Współpracujemy z ponad 30 przedsiębiorstwami, m.in. dużymi fabrykami narzędzi, jak Faba czy Gopol, wytwórcami form wtryskowych czy firmami jubilerskimi. Nasze działania polegają najczęściej na modyfikacji powierzchni narzędzi lub części maszyn lub na nanoszeniu twardych powłok zwiększających ich trwałość. Wykonujemy także ekspertyzy materiałowe i doradzamy, jak efektywnie użytkować narzędzia pokryte powłokami – mówi Zbigniew Galocz, dyrektor CTTPP.

Pokrycie narzędzi powłokami odpornymi na ścieranie wielokrotnie przedłuża ich trwałość. W efekcie zmniejsza się koszt produkcji (mniej przestojów, rzadsza wymiana noży, wiertel itp.). Politechnika w kooperacji z przemysłem realizuje więc projekty badawczo-rozwojowe w tym obszarze. – Z Fabryką Narzędzi Fanar

z Ciechanowa rozpoczęliśmy współpracę, gdy firma zaplanowała wdrożenie technologii pokrywania narzędzi (gwintowniki, wiertła i frezy palcowe) nowoczesnymi powłokami przeciwzużyciowymi. Wyniki naszych badań zostały wdrożone do produkcji już 4 lata temu. Teraz realizujemy wspólnie drugi projekt – tłumaczy prof. dr hab. inż. Witold Gulbiński z Wydziału Technologii i Edukacji Politechniki Koszalińskiej. Z kolei dla firmy AMP Sp. z o.o. spod Świebodzina (producenta pieców próżniowych do obróbki cieplnej metali i stopów) uczelnia wykonywała badania hybrydowych nanopowłok w obróbce cieplno-chemicznej i powierzchniowej metali.

Bogatsze laboratoria ZUT

Dzięki nowym urządzeniom i oprogramowaniu ZUT poszerzy zakres oferowanych usług badawczych o kolejne obszary. W laboratoriach znajdzie się m.in. aparatura umożliwiająca badanie technologii diagnozowania i sterowania, a także sprzęt informatyczny wraz z licencjami komercyjnymi oprogramowania. – Znaczna część aparatury będzie promowała rozwój nowych technologii, właśnie tego, czego wymaga przemysł 4.0: nowej sensoryki do maszyn, nowych układów komunikacyjnych, nowych systemów projektowania i planowania produkcji – wyjaśnia prof. Pajor.

Laboratorium Wytrzymałości Materiałów posiada maszynę do badań zmęczeniowych, ale głównie materiałów metalowych o dużych gabarytach. – Nie można z jej pomocą badać substancji miękkich, np. hydrożeli, czy materiałów biomedycznych. Poza tym jest to maszyna mało oszczędna i nieekologiczna – pompa o mocy 50 kW tłoczy kilkaset litrów oleju, który w trakcie normalnej eksploatacji trzeba co jakiś czas wymieniać – mówi dr inż. Konrad Kwiatkowski z Katedry Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn. Dlatego w ramach projektu ZUT kupuje maszynę elektrodynamiczną, energooszczędną, która pracuje w mniejszym zakresie sił. – Nowe urządzenie pozwoli na badanie cieczy w różnych temperaturach, a także wszelkich materiałów kompozytowych czy biokompozytowych – uzupełnia dr inż. Kwiatkowski. Laboratorium wzbogaci się też o nowy młot udarnościowy o większej energii niż ten obecnie posiadany.

Z kolei Laboratorium Badań Maszyn i Urządzeń Mechanicznych zyska nową aparaturę do pomiarów wibroakustycznych. – Dysponujemy kilkoma systemami do mierzenia drgań oraz hałasu. Wszystkie mają znaczne rozmiary, więc pomiary w miejscu eksploatacji maszyn ciężkich lub obiektów o sporych gabarytach są utrudnione. Wnioskujemy o zakup rozwiązań przenośnych cechujących się najwyższą światową jakością i parametrami – wyjaśnia Marcin Chodźko, zastępca dyrektora Instytutu Technologii Mechanicznej, kierownik Laboratorium Badań Maszyn i Urządzeń Mechanicznych.

Inwestycje te są realizowane w ramach projektu „Doposażenie Środowiskowego Laboratorium Miernictwa Wydziału Inżynierii Mechanicznej i Mechatroniki ZUT w Szczecinie”. Wartość przedsięwzięcia wynosi 5,6 mln zł, w tym 4,48 mln zł to dofinansowanie z RPOWZ. – Działania badawcze prowadzone z użyciem kupionej aparatury będą przyczyniać się do oszczędności czasu, materiałów oraz pieniędzy. Spodziewamy się wzrostu zainteresowania firm naszą ofertą badawczą – uzupełnia dr inż. Agnieszka Terelak-Tymczyńska z Instytutu Technologii Mechanicznej, kierownik projektu.

Drugi projekt dotyczy wyposażenia Zakładu Spawalnictwa w nowoczesny system symulacji cykli termiczno-odkształceniowych procesów spawania (koszt całkowity: 3,87 mln zł, w tym dofinan-

sowanie z RPOWZ to 2,38 mln zł). – Nowe urządzenie pozwoli na szybsze opracowanie i wdrożenie technologii spawania do procesu produkcyjnego w zakładach przemysłowych – mówi dr inż. Sławomir Krajewski, adiunkt w Zakładzie Spawalnictwa.

Udoskonalona oferta Politechniki

Celem głównym obecnie realizowanego projektu wspartego z Programu Regionalnego jest udoskonalenie i poszerzenie oferty badawczej i usługowej Politechniki Koszalińskiej w zakresie obróbki powierzchni, w tym obróbki cieplnej, cieplno-chemicznej, plazmowej, a także nanoszenia powłok metodami PVD*. Równolegle uczelnia udoskonala zaplecze techniczne do badań wibroakustycznych, symulacji i modelowania procesów. – Realizujemy w zasadzie trzy zadania. Pierwsze polega na zakupie nowoczesnego dyfraktometru rentgenowskiego, który pozwoli nam na zaawansowaną analizę struktury wytwarzanych powłok. Drugim elementem jest zaprojektowanie i budowa hybrydowego urządzenia technologicznego do prowadzenia obróbki próżniowo-plazmowej powierzchni, czyli do nanoszenia powłok, ale również do np. azotowania plazmowego. To urządzenie projektujemy i budujemy we własnym zakresie, współpracując z firmą Tepro SA z Koszalina. Trzecie zadanie polega na zakupie zaawansowanego oprogramowania Comsol Multiphysics w wersji komercyjnej, które pozwoli nam świadczyć usługi modelowania zjawisk i procesów na zlecenie przemysłu – wylicza prof. Witold Gulbiński. Koszt całkowity projektu „Centrum badawczo-wdrożeniowe inżynierii powierzchni, projektowania i symulacji procesów oraz badań wibroakustycznych” wynosi prawie 3,35 mln zł. Dofinansowanie z RPOWZ to 2,05 mln zł.

Politechnika Koszalińska posiada obecnie urządzenia do nanoszenia powłok metodami PVD, a także powłok diamentopodobnych na bazie węgla. – Ale to, co budujemy, będzie urządzeniem wielofunkcyjnym, umożliwiającym nanoszenie powłok różnymi technikami. To otwiera zupełnie nowe możliwości pracy nad takimi technologiami wytwarzania powłok jak np. HIPIMS** czy rozwój techniki niskociśnieniowego azotowania plazmowego – dodaje prof. Gulbiński.

Z rozeznania rynku, które przeprowadziło CTTTPP, wynika, że istnieje zapotrzebowanie na pokrywanie powłokami przeciwzużyciowymi elementów wielkogabarytowych. – Noże do wytwarzania fornirow, które okrawają belkę poruszającą się z ogromną prędkością, mają ponad metr długości. Żeby poddać je obróbce, potrzeba większej komory technologicznej. I z takim zamysłem budujemy hybrydowe urządzenie do nanoszenia powłok. W komorze o wysokości prawie 1,5 metra zostanie zainstalowanych 8 źródeł łukowych i 8 magnetronowych. Dzięki temu będzie można równomiernie pokryć powłoką przeciwzużyciową narzędzia o dużych gabarytach – wyjaśnia Zbigniew Galocz.

Droga do większych projektów

Ścisła współpraca Politechniki Koszalińskiej z przemysłem trwa od kilku lat, ale zdobycie zaufania firm nie jest proste. – Przemysł jest nieufny i na naukę patrzy czasem z przymrużeniem oka. Jeśli chce-



Politechnika Koszalińska udoskonala zaplecze technologiczne do badań wibroakustycznych, symulacji i modelowania procesów

Fot. Konrad Krolkowski

my pozyskać dobrego partnera, musimy najpierw zrobić coś dla niego na bardzo korzystnych warunkach, a nawet za darmo. Gdy firma zobaczy, że potrafimy rozwiązywać realne problemy, zrealizować coś, co da się przełożyć na pieniądze, to dopiero wówczas zdecyduje się na współpracę przy naprawdę dużych projektach – uważa prof. Gulbiński.

Także prof. Pajor patrzy z optymizmem w przyszłość. Uważa, że wzbogacone laboratoria ZUT umożliwią realizację najbardziej zaawansowanych badań w obszarach zgodnych z inteligentnymi specjalizacjami regionu. ZUT chce ich wynikami zainteresować producentów maszyn zarówno z Polski, jak i świata.

Efektom inwestycji w infrastrukturę badawczą w całym regionie będzie wzrost liczby wspólnie prowadzonych badań i przygotowanych publikacji naukowych. Korzyść jest obopólna – przemysł zyska lepsze technologie, a naukowcy nowe tematy do badań.

Jerzy Gontarz

* **PVD** (od: *Physical Vapor Deposition*) – metoda polegająca na przeprowadzeniu nanoszonej substancji w stan pary metodami fizycznymi (odparowanie, rozpylanie jonowe), a następnie na spowodowaniu kondensacji tej pary na pokrywanych elementach w postaci cienkiej, kilkumikrometrowej powłoki. Naniesiona w ten sposób warstwa nadaje powierzchni dużą twardość, znacznie zwiększając jej odporność na zużycie ścierne.

** **HIPIMS** (od: *High Power Impulse Magnetron Sputtering*) – nanoszony materiał przekształcany jest w stan pary dzięki rozpylaniu impulsowym wysokoenergetycznym strumieniem jonów. Są to jony gazu szlachetnego oraz jony metali. Technika ta pozwala na uzyskiwanie powłok przeciwzużyciowych o szczególnie wysokiej odporności. Stosuje się ją na narzędziach do skrawania tzw. materiałów trudnoobrabialnych, jak stale szybko-
krotące, stopy niklu czy tytanu.



ZAINWESTUJ W TECHNOLOGIĘ!

140 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego pozyskali zachodniopomorscy przedsiębiorcy na realizację 74 inwestycji w najlepiej rozwiniętych branżach regionu zaliczanych do inteligentnych specjalizacji. Dofinansowanie pochodzi z działania 1.5 RPOWZ 2014-2020. Właśnie trwa kolejny nabór wniosków.

3 grudnia 2018 r. rozpoczął się konkurs w ramach działania 1.5 *Inwestycje przedsiębiorstw wspierające rozwój regionalnych specjalizacji oraz inteligentnych specjalizacji*, typ 1: *Innowacyjne inwestycje przedsiębiorstw*. Tym razem dotacja jest przeznaczona na przedsięwzięcia firm, które mieszczą się w jednej z ośmiu inteligentnych specjalizacji regionu. Zarząd Województwa Zachodniopomorskiego przeznaczył na konkurs 38,5 mln zł. Nabór potrwa do 1 marca 2019 r. Planowany termin rozstrzygnięcia konkursu to lipiec 2019 r.

Wspierane będą jedynie inwestycje początkowe (definicję zawiera regulamin zamieszczony w dokumentacji konkursowej). Nie można do nich zaliczyć:

- inwestycji prowadzących wyłącznie do odtworzenia zdolności produkcyjnych zakładu
- inwestycji polegających wyłącznie na nabyciu akcji lub udziałów firmy
- wymiany instalacji lub urządzeń w zakładzie.

Przebieg wcześniejszych konkursów w tym działaniu dowodzi dużego zainteresowania przedsiębiorców dotacjami na inwestycje zbieżne ze specjalizacjami regionu.

Kondycjonowana woda

Jedną z firm, które skorzystały z działania 1.5 RPOWZ, jest ESC Global Sp. z o.o. z Dołuj pod Szczecinem. Spółka pozyskała 247 tys. zł

KONKURS – DZIAŁANIE 1.5

Termin, do którego można składać wnioski: **1 marca 2019 r.**

Maksymalny poziom dofinansowania:

- **55%** całkowitych wydatków kwalifikowalnych w przypadku mikro- i małych przedsiębiorstw
- **45%** całkowitych wydatków kwalifikowalnych w przypadku średnich przedsiębiorstw.

Maksymalna kwota dofinansowania: **4 mln zł.**

Minimalna wartość wydatków kwalifikowalnych: **500 tys. zł.**

na wprowadzenie nowej generacji produktów do konserwacji układów wody chłodzącej i kotłowej. Firma należy do czołówki wśród producentów środków chemicznych do kondycjonowania wody przemysłowej w Polsce i Europie. – Z naszych usług korzystają przede wszystkim zakłady przemysłu spożywczego. Klienci poszukują sposobów na zmniejszenie strat związanych z gorszymi właściwościami cieplnymi wody, zanieczyszczeniem czy korozją instalacji. Nasze preparaty chemiczne poprawiają parametry wody – mówi Daniel Musik, inżynier wsparcia technicznego w ESC Global. Ważnym elementem projektu był zakup analizatora składu chemicznego wody i osadów (wraz z wyposażeniem), a także nowego zbiornika mieszalniczego ze



Fot. Jakub Bessarab

Nowoczesne laboratorium i wykwalifikowani pracownicy zapewniają najwyższą jakość produktów



Dawid Dachnowski, główny specjalista w Biurze ds. projektów badawczo-rozwojowych w Wydziale Wdrażania RPO w UMWZ:

Jest to już piąty konkurs w ramach działania 1.5. W poprzednim naborze możliwe było udzielenie wsparcia na podstawie Rozporządzenia Ministra Inwestycji i Rozwoju z 22 lutego 2018 r. w sprawie udzielania regionalnej pomocy inwestycyjnej dla mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców na inwestycje w zakresie budownictwa okrętowego w ramach regionalnych programów operacyjnych na lata 2014-2020 (sektor stoczniowy). Główną podstawą dla obecnie prowadzonego naboru jest z kolei Rozporządzenie Ministra Infrastruktury i Rozwoju z dnia 3 września 2015 r. w sprawie udzielania regionalnej pomocy inwestycyjnej w ramach celu tematycznego 3 w zakresie wzmocnienia konkurencyjności mikroprzedsiębiorców, małych i średnich przedsiębiorców w ramach regionalnych programów operacyjnych na lata 2014-2020. Warto zwrócić uwagę na kilka elementów, które zwykle sprawiają trudności wnioskodawcom. Na etapie składania wniosku powtarzają się problemy z właściwym określeniem statusu przedsiębiorstwa, właściwym zakwalifikowaniem prowadzonej działalności do obszaru inteligentnych specjalizacji, a także z dostarczeniem wymaganych załączników do wniosku o dofinansowanie. Na etapie realizacji projektów przedsiębiorcy często popełniają błędy w procesie przeprowadzania postępowania ofertowego.

stali nierdzewnej z funkcją stałego monitoringu właściwości fizykochemicznych (pH, przewodność elektryczna, temperatura).

– Woda w zależności od źródła, z którego pochodzi, ma różny skład chemiczny i właściwości. Na przykład w rejonie Szczecina zawiera więcej krzemionki, w związku z czym ma tendencję do tworzenia tego typu osadów. Próbkę wody pobrane z instalacji przemysłowej klienta poddajemy procesowi mineralizacji, a następnie badamy przy użyciu analizatora. To nowe urządzenie pozwala rozłożyć próbkę na czynniki pierwsze – poznać zawartość krzemu, wapnia, magnezu czy innych substancji. Proporcje, w których występują te pierwiastki, decydują o właściwościach wody. Ta wiedza pozwala nam dobrać odpowiedni skład preparatu z serii ESC 458, który będzie zastosowany u konkretnego klienta – wyjaśnia Daniel Musik. Tak przygotowany produkt pozwala zoptymalizować parametry chemiczne wody pochodzącej z przebadanego źródła. Jego zastosowanie zapobiega korozji instalacji i tworzeniu się osadów. Wszystko to ma wpływ na ograniczenie strat energii, a co za tym idzie zmniejszenie kosztów u klienta.

Wartość całego projektu wynosi 676,5 tys. zł. Spółka zachęcona sukcesem ponownie sięgnęła po wsparcie z Programu Regionalnego. 18 października 2018 r. podpisała z Województwem Zachodniopomorskim umowę na dofinansowanie projektu pn. „Badania

przemysłowe i prace rozwojowe nad nowatorskim zastosowaniem pochodnych aminowych oraz związków polimerowych do produkcji innowacyjnych preparatów do kondycjonowania wody w przemysłowych układach kotłowych i chłodniczych”. Tym razem wsparcie będzie pochodziło z działania 1.1 *Projekty badawczo-rozwojowe przedsiębiorstw*, typ 2.

Ekologiczne opakowania

Program Regionalny wspiera rozwój firm w różnych obszarach inteligentnych specjalizacji. Jednym z nich są opakowania przyjazne środowisku. Rynek jest coraz bardziej wymagający, a klienci zwracają uwagę na ekologiczne aspekty produktów. – Opakowania biodegradowalne są jeszcze stosunkowo drogie w porównaniu ze standardowymi, ale otrzymujemy coraz więcej zapytań w tej sprawie. Nie interesowały nas rozwiązania połowiczne. Chcieliśmy wprowadzić opakowania, które – zgodnie z odpowiednimi przepisami Unii Europejskiej – są w 100% biodegradowalne – mówi Jakub Głuszko, specjalista ds. produktu w firmie Hean Opakowania. Do produkcji tych opakowań przedsiębiorstwo wykorzystuje unikatową kombinację surowców: folii z nanocząstkami srebra oraz struny biodegradowalnej.

Firma wdrożyła także nowatorską technologię mikroperforacji laserowej do produkcji opakowań oddychających. Służą one przede wszystkim do pakowania karmy dla zwierząt. – W ramach projektu kupiliśmy i zainstalowaliśmy kompletną linię technologiczną, do której dołożyliśmy wiele przydatnych urządzeń peryferyjnych. Linia składa się m.in. z automatycznej zgrzewarki worków i torebek, dwóch stacji laserów (do mikroperforacji oraz nacinania opakowań) i stacji kontroli jakości wraz z dedykowanym jej oprogramowaniem – wymienia Jakub Głuszko. Nowatorskim rozwiązaniem było zastosowanie modułu do wytłaczania tekstu pismem Braille’a dla osób słabowidzących. W Polsce to bodaj jedyny wytwórca opakowań, który w jednym procesie produkcyjnym wytłacza takie napisy.

Linia technologiczna zapewnia dodatkowo takie możliwości techniczne, jak: insertowanie dna opakowania, automatyczne ustawianie sekcji zgrzewania wzdłużnego, kontrolę mechaniczną i optyczną docięcia dna worka, nanoszenie oznaczeń informacyjnych (np. data przydatności do spożycia, znak recyklingu), a także drukowanie raportów produkcyjnych. Stacje laserowe mają 20 tys. wariantów konfiguracji. – Dobrym rozwiązaniem było wzbogacenie linii o zautomatyzowany system kontroli jakości (detektor oparty na metodzie testów bąbelkowych). Dzięki temu jesteśmy w stanie zbadać szczelność każdej partii produkcyjnej – mówi Jakub Głuszko.

Wprowadzenie nowej technologii zaowocowało pozyskaniem kolejnych klientów. To wymierny zysk, do którego przyczyniła się realizacja projektu. – Dla nas było to okazją do zapoznania się z nowinkami technologicznymi. Korzystamy z najlepszych obecnie stosowanych na świecie rozwiązań – dodaje Jakub Głuszko. Najważniejsze, że technologia idzie w parze z ochroną środowiska. Realizacja projektu „Wdrożenie innowacji produktowej i procesowej w zakresie produkcji opakowań z tworzyw sztucznych typu PET FOOD” pochłonęła ok. 2 mln zł. Prawie połowę kosztów (954,6 tys. zł) pokryło dofinansowanie z RPOWZ. Firma interesuje się kolejnymi możliwościami rozwoju przy wsparciu finansowym z Programu Regionalnego.

Jerzy Gontarz



POMOC NA MIARĘ POTRZEB

Jesteśmy w gronie tych państw europejskich, w których proces starzenia się społeczeństwa przybiera na sile. Według prognoz GUS z 2017 r., w 2020 r. osoby powyżej 60. roku życia będą stanowić 26% polskiego społeczeństwa, a w 2050 r. – 40%. A wraz ze wzrostem liczby osób w tej grupie rośnie zapotrzebowanie m.in. na usługi medyczne, opiekuńcze i środowiskowe. Jak region odpowiada na potrzeby społeczne w tym zakresie? Na jakie wsparcie można liczyć w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego?

Oferuje je m.in. działanie 7.6 *Wsparcie rozwoju usług społecznych świadczonych w interesie ogólnym*. Efektem realizowanych projektów ma być lepsza dostępność do usług społecznych, zwłaszcza środowiskowych i opiekuńczych oraz do wsparcia rodziny i pieczy zastępczej dla osób zagrożonych ubóstwem i/lub wykluczeniem społecznym, a także zwiększenie liczby miejsc w mieszkaniach wspomaganych czy chronionych. – W dotychczasowych konkursach w ramach działania 7.6 dominuje potrzeba wsparcia rodziny i systemu pieczy zastępczej. Obserwujemy też spore zainteresowanie realizacją usług opiekuńczych dla osób niesamodzielnych – mówi Małgorzata Grabusińska, kierownik Biura ds. naboru i oceny Wydziału Integracji Społecznej EFS w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Szczecinie. – Realizując program, widzimy zmianę struktury klienta ośrodków pomocy społecznej. Zauważamy zainteresowanie i silne działania na rzecz rozwoju ekonomii społecznej, która stanowi bogatą przestrzeń dla aktywizacji społeczno-zawodowej. Rozwój tego sektora to ważne wyzwanie dla regionu. Zmiany demograficzne, starzenie się społeczeństwa, a także to, że dłużej pozostajemy i chcemy być aktywni, mają przełożenie na zainteresowanie konkursami obejmującymi usługi społeczne. Ośrodki Pomocy Społecznej i Powiatowe Centra Pomocy Rodzinie realizują mniej projektów w zakresie aktywizacji społecznej i zawodowej osób zagrożonych wykluczeniem społecznym, ale wciąż wysokie jest zainteresowanie projektami, w ramach których mogą być świadczone usługi opiekuńcze, asystenckie czy usługi rozwoju wsparcia rodziny i pieczy zastępczej – dodaje.

Naczynia połączone

Na Pomorzu Zachodnim dotychczas ogłoszono trzy konkursy z działania 7.6, w ramach których dofinansowaniem objęto 35 projektów. Jednym z nich jest „Dobre wsparcie – system lokalnych usług społecznych”, który realizuje Fundacja Nauka dla Środowiska z Koszalina (lider) wspólnie z partnerami: Caritas Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej, Caritas Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej oraz Województwem Zachodniopomorskim. Celem projektu jest utworzenie 300 par składających się z osób potrzebujących pomocy, np. starszych lub niepełnosprawnych, zwykle niesamodzielnych, zagrożonych wykluczeniem społecznym, oraz osób z najbliższego otoczenia, które im pomagają, świadcząc sąsiedzkie usługi opiekuńcze. – Mamy zrekrutowanych

OSOBY, KTÓRE SĄ OPIEKUNAMI, MUSZĄ PRZEJŚĆ WIELOTOROWE SZKOLENIE. NABYWAJĄ LUB DOSKONAŁĄ UMIEJĘTNOŚCI PSYCHOLOGICZNE, NP. UCZĄ SIĘ WŁAŚCIWIE REAGOWAĆ NA POTRZEBY, ALE TEŻ ODMAWIAĆ WYKONANIA ZADAŃ, KTÓRE PRZEKRACZAJĄ ICH KOMPETENCJE

już około 100 osób niesamodzielnych, do których jest przydzielonych około 50 opiekunek [stan na 15 listopada 2018 r. – red.]. Opieki i wsparcia wymagają zwykle ludzie starsi, niepełnosprawni, ale też chorujący w tym okresie życia. Większość naszych podopiecznych mieszka w małych miejscowościach i wcześniej nawet przez myśl im nie przeszło, że mogą starać się o wsparcie z jakiejś instytucji, bo „jakoś sobie radzą” i tak zawsze było – mówi Joanna Zembał, koordynator projektu z Caritas Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej.

O jaką pomoc chodzi? Po prostu – zrobienie zakupów czy prania, posprzątanie mieszkania, przygotowanie posiłku, wykupienie recepty, załatwienie różnych spraw w urzędzie, na poczcie, wspólne wyjście na spacer. Dla osoby w pełni zdrowej to zwykłe zadania i czynności, nad którymi nawet się nie zastanawiamy, dla potrzebującej – trudne, a czasem niewykonalne. – Przyznajemy godziny opieki w zależności od faktycznych potrzeb każdej osoby niesamodzielnej objętej projektem. Rozkłada się to bardzo różnie. Przeważnie opiekunowie na swoje zadania przeznaczają około

30 godzin, ale mamy też takie przypadki, że na wszystkie niezbędne czynności trzeba poświęcić 50-60 godzin w miesiącu. Udział w naszym projekcie jest dla opiekunów niekiedy szansą na pracę. Mamy m.in. pana, który opiekuje się kilkoma osobami naraz. Nie miał zatrudnienia, a teraz z tych godzin ściągał mu się etat. I obie strony są zadowolone – ludzie potrzebujący mają opiekuna, a on nie jest bezrobotny – opowiada Joanna Zembał.

Osoby, które są opiekunami, muszą przejść wielotorowe szkolenie. Nabywają lub doskonalą umiejętności psychologiczne, np. uczą się właściwie reagować na potrzeby, ale też odmawiać wykonania zadań, które przekraczają ich kompetencje (np. zrobienia zastrzyku). Trenują techniki ergonomicznego przewijania osoby leżącej w łóżku, żeby nie tylko nie zrobić jej krzywdy, ale też nie

race przeciwdroźny, łóżka, podnośniki, wózki inwalidzkie, krzesła sanitarne, kwarcowe lampy do nagrzewania, ssaki, rotory. Uczestnikom projektu jest on udostępniany za darmo. Do tego w mieszkaniach niedostosowanych do potrzeb mieszkańców likwidowane są np. progi. – Przebudowujemy głównie łazienki, np. wymieniamy wannę na prysznic. Bywa jednak i tak, że łazienkę i toaletę tworzymy od podstaw – przyznaje Joanna Zembał.

Projekt trwa od 1 stycznia 2018 r. do 31 grudnia 2019 r. Jednak po jego zakończeniu wsparcie nadal będzie udzielane wszędzie tam, gdzie okaże się niezbędne. – Nie zostawimy ludzi potrzebujących pomocy dlatego, że nie ma już pieniędzy. Sprzęt medyczny mamy, więc wypożyczalnia będzie działała dalej. Oczywiście, będziemy szukać wsparcia finansowego, by to kontynuować. Chcemy jednak podczas tych dwóch lat wypracować takie formy wsparcia, żeby rozpoczęte dzieło kontynuować i najbardziej potrzebującym wciąż nieść pomoc. Ważny jest dalekosiężny efekt. Ponadczasowy – przyznaje Joanna Zembał. Najważniejsze jest jednak to, że wiele osób przekonało się, że czasem naprawdę nie trzeba wiele, by góry przenosić. – Już teraz słyszymy od opiekunów, że nawet jak dofinansowanie się skończy, to będą w dalszym ciągu pomagać. Czasami nie wiemy, że za ścianą mieszka ktoś, komu możemy bez wielkiego nakładu czasu czy energii pomóc. Taki projekt otwiera oczy i serca – dodaje.



Fot. Konrad Królikowski

Projekt „Dobre wsparcie – system lokalnych usług społecznych”. Pod kierunkiem Ewy Dziekan, głównego specjalisty ds. wspierania opiekunów osób niesamodzielnych, na fantomie Tadeusza przyszłe opiekunki trenują niezbędne w ich pracy umiejętności



uszkodzić własnego kręgosłupa. Dowiadują się też, jakie udogodnienia można zorganizować w mieszkaniu i gdzie szukać pomocy (np. u pielęgniarki środowiskowej czy lekarza). Umiejętności tego typu nabywane są podczas szkoleń organizowanych przez ROPS w mieszkaniu pokazowym – nie jest to więc czysta teoria, a praktyka. Poza tym osoby objęte projektem mogą skorzystać z pomocy fachowca, tj. psychologa, prawnika i rehabilitanta.

Częścią projektu jest także wypożyczalnia sprzętu wspomagającego, takiego jak: wózki specjalistyczne, sprzęt specjalistyczny wykorzystywany w opiece nad osobami po udarach, kule, mate-

I opiekun potrzebuje wsparcia

W projekcie „Rozwój usług opiekuńczych w Gminie Miasto Koszalin”, realizowanym przez Dom Pomocy Społecznej „Zielony Taras” w Koszalinie, pomoc oferowana jest na dwóch płaszczyznach. Pierwsze zadanie to usługi opiekuńcze świadczone przez profesjonalne opiekunki, skierowane do podopiecznych powyżej 60. roku życia. Do 30 listopada było nimi objętych 6 osób, ale sukcesywnie włączane są kolejne – ogółem ma być ich 15. O projekcie informowały m.in. ogłoszenia w koszańskich przychodniach, audycja w lokalnej telewizji i radio. Znaleźć ją można też na stronie internetowej DPS (dpskoszalin.pl/projekt/).

– Naszymi podopiecznymi są osoby schorowane, samotne albo takie, którym rodzina nie może pomóc, bo mieszka daleko. Niestety, bywa i tak, że rodzina nie jest zbyt zainteresowana niesieniem pomocy bliskiemu. Nasza opiekunka ma odpowiednie wykształcenie, jest profesjonalnie przygotowana do pracy i pomaga w określonym zakresie. Najczęściej usługi opiekuńcze są wykonywane codziennie i trwają od godziny do 2-2,5 godzin – mówi Adriana Adach, inspektor projektu z DPS „Zielony Taras”.

Objęcie osoby potrzebującej wsparcia usługami opiekuńczymi zaplanowane jest na pół roku. W trakcie przeprowadzana jest jednak ocena, czy ustalony czas jest odpowiedni. – Weryfikujemy to na bieżąco i np. nadwyżkę czasu przewidzianego u jednej osoby można przenieść na kogoś innego. Po pół roku wydawana jest kolejna decyzja, by ustalić, czy potrzebna jest kontynuacja. U jednych opieka się zakończy, u innych będzie trwała – niektóre osoby po zakończeniu projektu nadal będą otrzymywać pomoc, ale przejdą w system usług opiekuńczych świadczonych przez Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Koszalinie – wyjaśnia Adriana Adach.

Drugie zadanie projektu to poradnictwo oferowane 45 opiekunom faktycznym osób niesamodzielnych wskutek choroby bądź podeszłego wieku. Są nimi najczęściej członkowie rodziny, np. dzieci zajmujące się rodzicami, małżonkowie, ale też sąsiedzi. – Opie-

OBJĘCIE OSOBY POTRZEBUJĄCEJ WSPARCIA USŁUGAMI OPIEKUŃCZYMI ZAPLANOWANE JEST NA PÓŁ ROKU. W TRAKCIE PRZEPROWADZANA JEST JEDNAK OCENA, CZY USTALONY CZAS JEST ODPOWIEDNI

że jedna z naszych podopiecznych, osoba chora na raka, odzyskała chęć walki z chorobą. A takie terapeutyczne działanie jest bezcenne – podsumowuje Adriana Adach.

W tej perspektywie usługami społecznymi w ramach działania 7.6 objęto w regionie 4280 osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym, 1512 skorzystało bądź korzysta



kunowie faktycznie dzięki udziałowi w projekcie mogą skorzystać z porady psychologa bądź prawnika, z którymi określany jest zakres świadczonej pomocy. Problemy, z którymi opiekunowie mogą się udać do tych dwóch specjalistów, wcale nie muszą dotyczyć opieki nad chorym, ale też innych aspektów życia. Założyliśmy, że w każdym roku trzyletniego projektu (od 1 stycznia 2018 r. do 31 grudnia 2020 r.) będziemy wspierać 15 osób. Cieszymy się z każdego, kto chce z tego skorzystać – mówi Adriana Adach.

Nie do przecenienia jest aspekt psychologiczny przedsięwzięcia. – Czasem dzięki oferowanej opiece rodzi się ochota do życia. Wiem,

z usług wspierania rodziny i pieczy zastępczej, a 224 – z usług asystenckich i opiekuńczych. Na początku przyszłego roku zostanie ogłoszony konkurs na tworzenie mieszkań wspomaganych, a w pierwszym kwartale 2019 r. będzie uruchomiony konkurs na usługi opiekuńcze i asystenckie. Informacje o nich zawarte są w harmonogramie naborów wniosków w 2019 r. dostępnym na stronie www.rpo.wzp.pl (podstrona: Zobacz ogłoszenia i wyniki naborów wniosków).

Agata Rokita



ZAPYTANIE OFERTOWE

Stosowanie przejrzystych kryteriów w zapytaniach ofertowych, dających równe szanse wykonawcom, uchroni nas przed korektami finansowymi. Same dobre chęci nie wystarczą. Trzeba jeszcze uważać na procedury dotyczące np.: określenia minimalnego terminu, sposobu składania ofert czy miejsca ogłoszenia zapytania ofertowego, jak i wyników postępowania.

Wszyscy słyszeliśmy o skomplikowanym Prawie zamówień publicznych (Pzp). Jeśli nie musimy go stosować podczas realizacji naszego projektu, nie oznacza to automatycznie, że nie obowiązują nas już żadne procedury. Zamówienia poniżej progów określonych w Pzp mogą być objęte zasadą konkurencyjności. W poprzednim numerze, w artykule „Zasada konkurencyjności – jak wybrać procedurę?”, informowaliśmy, kto i w jakich sytuacjach musi stosować zasadę konkurencyjności. Ważnym etapem, który został przedstawiony we wspomnianym materiale, jest szacowanie wartości zamówienia. Przyjmujemy zatem, że nasze zamówienie, które wpisuje się w realizację wspartego z RPOWZ projektu, ze względu na swą wartość i przedmiot podlega rygorom opisanym w zasadzie konkurencyjności (jest ona omówiona w Wytycznych w zakresie kwalifikowalności wydatków w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności na lata 2014-2020; dalej: Wytyczne).

Termin

Przygotowując zapytanie ofertowe, bierzemy pod uwagę szacunkową wartość i przedmiot zamówienia (czy są to dostawy, usługi, czy też roboty budowlane). Od tego bowiem zależy termin, który wyznaczmy wykonawcom na złożenie ofert (precyzuje go tabela). Musimy być przy tym bardzo uważni. Nieprawidłowe wyznaczenie terminów składania ofert może skutkować uznaniem wydatków za niekwalifikowalne przez instytucję kontrolującą projekt. Odstępstwa w tym zakresie mogą kosztować nas pomniejszeniem dofinansowania o 2% wartości. Co więcej – ten ubytek w budżecie projektu będziemy musieli uzupełnić z własnych środków.



Fot. Mockup

Minimalny termin składania ofert uzależniony od wielkości i rodzaju zamówienia

7 dni	• dla dostaw i usług o wartości szacunkowej niższej niż 209 000 euro
14 dni	• dla robót budowlanych o wartości szacunkowej niższej niż 5 225 000 euro
30 dni	• dla zamówień na roboty budowlane o wartości szacunkowej równej lub przekraczającej 5 225 000 euro • dla zamówień o wartości szacunkowej równej lub przekraczającej 209 000 euro w przypadku zamówień na dostawy i usługi

Opis przedmiotu zamówienia

Używajmy określeń jednoznacznych, ale unikajmy nazw konkretnych marek (znaków towarowych), wyrobów czy patentów. Tylko w wyjątkowych sytuacjach takie odniesienie jest uzasadnione

przedmiotem zamówienia, ale i wtedy należy dopuścić rozwiązania równoważne.

Przykładowo: jeśli zamawiamy sprzęt komputerowy czy audio-wizualny, możemy wskazać jego minimalne parametry i wyposażenie (np. wielkość pamięci RAM, rozmiar matrycy), ale nie wolno nam wymieniać nazw modeli,

które takie parametry spełniają. Warto już podczas szacowania ceny upewnić się, że komputery w konfiguracji, jakiej wymagamy, są dostępne na rynku. Opis można uszczegółowić i zamieścić na stronie internetowej w formie załącznika.

Warunki udziału w postępowaniu

Określanie warunków udziału w postępowaniu nie jest obowiązkowe, ale ich wprowadzenie uprawdopodobni, że zgłoszą się wykonawcy zdolni do realizacji zamówienia z należytą starannością. Nie stawiamy jednak warunków przewyższających wymagania wystarczające do należytego wykonania zamówienia. Nie jest np. uprawnione wymaganie od wykonawcy, by miał doświadczenie w realizacji zamówień, które są wspierane z Funduszy Europejskich.

Kryteria oceny oferty

Obligatoryjnym kryterium jest cena. Gdy jest ona jedynym kryterium, jego waga wynosi 100. Wówczas – przy założeniu, że oferenci spełniają warunki udziału w postępowaniu – najniższa podana cena decyduje o wyborze oferty.

Ale zastanówmy się, czy zasadne byłoby wprowadzenie dodatkowych kryteriów oceny ofert, takich jak: jakość, funkcjonalność, aspekty środowiskowe, społeczne, doświadczenie zespołu realizacyjnego, gwarancje serwisowe, wzrost wskaźników itp. Często jako dodatkowe kryterium zamawiający wpisują skrócenie czasu realizacji zamówienia. Należy sobie jednak zadać pytanie, czy dodanie go nie wpłynie negatywnie na jakość usługi, dostawy lub robót budowlanych. Pewnych procesów po prostu nie da się przyspieszyć.

Jeśli poza ceną wprowadzamy dodatkowe kryteria, przypiszmy wszystkim odpowiednią wagę, by zoptymalizować korzyści płynące z realizacji zamówienia. Przykładowo: ważne jest dla nas zwiększenie wskaźników dotyczących oglądalności strony, poprzez którą promujemy naszą nową usługę lub produkt. Określmy więc, w jaki sposób będą przyznawane punkty za spełnienie danego kryterium (przykład w tabeli).

Kryterium	Punktacja	Sposób przyznawania punktów w poszczególnych kryteriach
cena	do 70	iloraz ceny oferty najtańszej do ceny oferty badanej, mnożony przez 70
wzrost liczby odwiedzin strony www ponad wymagane 20 tys.	do 30	- wzrost odwiedzin o min. 5 tys. – 10 punktów - wzrost odwiedzin o min. 7 tys. – 20 punktów - wzrost odwiedzin o min. 9 tys. – 30 punktów

Opis stosowania każdego z kryteriów należy sformułować jednoznacznie i precyzyjnie, by każdy oferent, który dołoży należytej staranności, interpretował go w jednakowy sposób.

Inne elementy opisu

Jeśli zamierzamy dopuścić możliwość dokonywania zmian, musimy tę informację zamieścić w zapytaniu ofertowym. Formułujemy wówczas warunki istotnych zmian umowy zawartej w wyniku przeprowadzonego postępowania o udzielenie zamówienia. Powinniśmy też poinformować wykonawców, czy dopuszczamy możliwość składania ofert częściowych lub wariantowych (w takiej sytuacji zamieszczamy minimalne warunki, jakim muszą odpowiadać oferty wariantowe, wraz z wybranymi kryteriami oceny). Opis powinien zawierać informację na temat zakazu powiązań osobowych lub kapitałowych. Chodzi o uniknięcie konfliktu interesów (opisują to punkty 2 i 3 podrozdziału 6.5.2 Wytycznych). Termin przewidziany na realizację zamówienia powinniśmy tak wyznaczyć, by umożliwić wykonawcom pełną realizację zamówienia, licząc od dnia podpisania umowy.

Bartłomiej Kardas,
zastępca dyrektora w Wydziale
Organizacji i Rozwoju Zasobów
Ludzkich w UMWZ:

Obowiązkiem jednostek sektora finansów publicznych jest przestrzeganie przepisów ustawy o finansach publicznych niezależnie od wartości zakupów. Wydatki powinny być dokonywane w sposób celowy i oszczędny, przy zachowaniu zasad uzyskiwania najlepszych efektów i przy optymalnym doborze metod i środków służących osiągnięciu założonych celów. Dlatego należy wykazać należytą staranność, m.in. przez jednoznaczne zdefiniowanie potrzeb, transparentne poszukiwanie dostawców, zapraszanie do udziału jak najszerszego kręgu wykonawców. Powszechną praktyką jest opracowywanie wewnętrznych reguł dla zakupów wyłączonych spod obowiązku stosowania Pzp, które w przypadku wydatków finansowanych ze środków unijnych powinny także uwzględniać regulacje wynikające z Wytycznych. Nakładają one szereg wymagań, które nie występują przy zakupach finansowanych ze środków własnych zamawiającego. Ścisłe stosowanie się do reguł określonych Wytycznymi jest niezwykle istotne. Ich nieprzestrzeganie grozi uznaniem danego wydatku w całości lub w części za niekwalifikowalny.



Fot. Marcin Omelńczuk

Publikacja zapytania

Zapytanie ofertowe publikujemy za pośrednictwem Bazy Konkurencyjności, w której ogłoszenia są uporządkowane według kategorii. Po opublikowaniu zapytania we wspomnianej bazie nie ma obowiązku zamieszczania go także na własnej stronie internetowej. Można to zrobić, by poprawić dotarcie do wykonawców lub dostawców. Na wypadek kontroli zbieramy dowody z naszych działań („zrzuty” ekranu, kopie).

Warto zrobić to dobrze

W trzymaniu się procedur chodzi nie tylko o uniknięcie korekt finansowych, ale przede wszystkim o wyłonienie oferty, która zagwarantuje nam wybór dobrego dostawcy czy wykonawcy robót budowlanych lub usług. Od tego zależy przecież osiągnięcie zakładanych w projekcie rezultatów. Włóżmy zatem odpowiednio dużo wysiłku w stworzenie zapytania ofertowego, bo to nam się zwyczajnie opłaci.

Jerzy Gontarz

HARMONOGRAM NABORÓW WNIOSKÓW O DOFINANSOWANIE DLA RPOWZ 2014-2020 (STYCZEŃ-MARZEC 2019 R.)

Termin naboru	Działanie lub poddziałanie	Typ projektu
od 3 grudnia 2018 r. do 1 marca 2019 r.	1.5 Inwestycje przedsiębiorstw wspierające rozwój regionalnych specjalizacji oraz inteligentnych specjalizacji	Typ 1: Innowacyjne inwestycje przedsiębiorstw
od 17 grudnia 2018 r. do 8 stycznia 2019 r.	6.8 Wdrożenie kompleksowych programów zdrowotnych dotyczących chorób negatywnie wpływających na rynek pracy, ułatwiających powroty do pracy, umożliwiających wydłużenie aktywności zawodowej oraz zwiększenie zgłaszalności na badania profilaktyczne	Typ 1: Wdrożenie kompleksowych programów profilaktycznych dotyczących chorób będących istotnym problemem zdrowotnym regionu
od 21 stycznia do 18 lutego	7.7 Wdrożenie programów wczesnego wykrywania wad rozwojowych i rehabilitacji dzieci z niepełnosprawnościami oraz zagrożonych niepełnosprawnościami	Typ 1: Wdrożenie programów wczesnego wykrywania wad rozwojowych i rehabilitacji dzieci z niepełnosprawnościami oraz zagrożonych niepełnosprawnościami, w tym dotyczące: a) zaburzeń komunikowania się b) zaburzeń psychicznych c) wdrożenie programów rehabilitacji leczniczej dla dzieci zagrożonych niepełnosprawnościami i niepełnosprawnych, a także programów przyczyniających się do wczesnego wykrywania i leczenia wad rozwojowych innych niż wymienione powyżej, w szczególności dotyczących układu krążenia u noworodków, niemowląt i małych dzieci
od 22 lutego do 22 marca	7.6 Wsparcie rozwoju usług społecznych świadczonych w interesie ogólnym	Typ 3: Wsparcie dla świadczenia i rozwoju usług w mieszkaniach chronionych i wspomaganych polegające na tworzeniu miejsc pobytu w nowo tworzonych lub w istniejących mieszkaniach chronionych lub wspomaganych dla osób lub rodzin zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. W przypadku mieszkańców wspomaganych w formie mieszkańców wspieranych możliwe jest tworzenie miejsc krótkookresowego pobytu
od 28 lutego do 28 marca	2.12 Rozwój kogeneracyjnych źródeł energii	Wszystkie typy projektów
od 28 lutego do 28 marca	3.7 Rozwój gospodarki odpadami komunalnymi	Wszystkie typy projektów
od 1 marca do 2 kwietnia	8.4 Upowszechnienie edukacji przedszkolnej oraz wsparcie szkół i placówek prowadzących kształcenie ogólne oraz uczniów uczestniczących w kształceniu podstawowym, gimnazjalnym, ponadpodstawowym i ponadgimnazjalnym w ramach Strategii ZIT dla KKBOF	Typ 7: Kształcenie u uczniów i słuchaczy kompetencji kluczowych oraz umiejętności uniwersalnych Typ 8: Doskonalenie umiejętności i kompetencji zawodowych nauczycieli prowadzących kształcenie w zakresie stosowania metod i form organizacyjnych sprzyjających kształtowaniu i rozwijaniu u uczniów kompetencji kluczowych niezbędnych na rynku pracy oraz umiejętności uniwersalnych Typ 9: Indywidualizacja pracy z uczniem ze szczególnymi potrzebami rozwojowymi i edukacyjnymi (w tym z uczniem młodszym) i wsparcie uczniów zagrożonych przedwczesnym zakończeniem nauki szkolnej Typ 10: Tworzenie i wdrażanie zajęć mających na celu zwiększenie przedsiębiorczości i innowacyjności na poziomie edukacji szkolnej (w tym w zakresie umiejętności uniwersalnych) – m.in. w postaci zakupu niezbędnego wyposażenia, prowadzenia zajęć, przygotowania nauczycieli do prowadzenia takich zajęć Typ 11: Tworzenie warunków dla nauczania opartego na metodzie eksperymentu Typ 12: Korzystanie z technologii informacyjno-komunikacyjnych (TIK)
od 28 marca do 29 kwietnia	3.6 Wsparcie rozwoju systemów oczyszczania ścieków	Typ 1: Budowa lub modernizacja oczyszczalni ścieków Typ 3: Budowa i modernizacja sieci kanalizacyjnych

PUNKTY INFORMACYJNE FUNDUSZY EUROPEJSKICH

INFOLINIA: 800 34 55 34



www.rpo.wzp.pl

